Nr 211. Kraków, 17 Września — Czwartek. Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.— **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księg. pp. S. A. Krzyżanowskiego i J. Wildta, handle Dworskiego, Wierzchowskiego i Wywiałkowskiego, tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 15 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandsstrasse Nr. 38. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb Wollzeile N. 2 i R. Mosse, Seilerstätte N. 2; w *Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1 Października 1874 r.

w Krakowie

na pół roku	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
złr. 10	złr. 5	złr. 4	złr. 2

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
złr. 12	złr. 6	złr. 5	złr. 2·50

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od **pierwszego** do ostatniego dnia w miesiącu.

☞ Prenumeratę najdogodniej przesyłać **przekazem pocztowym.**

Cena „*Czasu*“ zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 16 Września.

Skończyła się podróż do Czech i N. Pan wrócił do Wiednia. Dzienniki wiernokonstytucyjne łożą wszelkie usiłowania na mocy szczegółów zebranych z tej podróży, aby wykazać, że prawdą było, co utrzymywały jednogłośnie, iż podróż ta nie miała politycznego celu. Powiedzmy mimochodem, że *Montags-Revue*, która, jak wiemy, jest głównym organem ministeryalnym bądź wydziału spraw zewnętrznych bądź innego, od której oczekiwaliśmy dziś artykułu wstępnego o podróży, sprawiła nam niespodziankę, i przyniosła bardzo wyborny i długi artykuł... o Hiszpanii.

Było, jak wiadomo hasłem od chwili, jak podróż cesarska stanęła na porządku dziennym, że nie ma ona żadnego politycznego celu. Hasło to przyjętem zostało przez wszystkich, i powtarzane nieustannie do końca. I nie dziw, bo dogadzało wszystkim: Koronie, ministrom, stronnictwom, a nawet Czechom. Pod tem hasłem dało się wiele myśli przeprowadzić, odpowiadających polityce Austryi tak zewnętrznej jak wewnętrznej. Urządzono ją też stosownie do tego hasła i do owych myśli.

Celem podróży była rewia wojskowa pod Brandeis. Nie towarzyszyli więc Monarsze ministrowie. Niemniej Cesarz odwiedził Pragę i dał sposobność Czechom okazania przez wspaniałą manifestacyę całego swego dynastycznego przywiązania. Wszelka konstytucyjna przeszkoda, mogąca tamować wylew tego uczucia, była usuniętą przez nieobecność ministrów. Pochwycili też sposobność tę Czesi podaną, że tak się wyrazimy do rehabilitacyi. Skłonności ku Rosyi, o jakie ich oskarżano, nie osłabiły w niczem ich przywiązania do domu austryackiego; były to manifestacye anti-niemieckie, a więc i anti-centralistyczne, ale nie anti-austryackie jak im zarzucano. Skoro szło o powitanie Cesarza Austryi, stanęli społem z Niemcami czeskimi, składając jak najżywsze dowody niezachwianej wierności dla dynastyi. Nie mogło to być stracone dla polityki zewnętrznej. Sąsiednie państwa mogły się przekonać, jak mocnym jest węzeł, który łączy ludy austryackie pod berłem Habsburskiem, dynastya na której opiera się państwo i która jest jej rzeczywistą potęgą, skoro manifestuje się z taką siłą w kraju, który najwięcej o obojętność podejrzywano, w ludności, która w ciągłej opozycyi z rządem zostaje i której żądania najmniej bywają zaspakajane, a objawia się w podróży cesarskiej niemającej żadnego politycznego celu, nie zapowiadającej przeto żadnej zmiany.

Korona miała przytem znów sposobność ukazania się w prawdziwem świetle, wyższą nad wszelkie stronnictwa, nad wszelkie nawet konstytucyjne spory, równą dla wszystkich narodowości, i taką też widzieliśmy ją w Pradze. Był tam tylko Cesarz i jego wierni poddani — prawdziwy obraz dynastyczny, bez żadnego konstytucyjnego cienia.

Wzmocnienie powagi Korony otrzymane przez podróż nie mającą żadnego politycznego celu, powinno także dogadzać rządowi, zwłaszcza w położeniu, w jakiem się znajduje gabinet obecny. Pomimo tego hasła, nastąpiło pewne zbliżenie Czechów, jeżeli nie do rządu, to do tronu, bo lubo nie było żadnej mowy o zmianach tak przez Czechów pożądanych, sama bytność Cesarza w Pradze, pomimo oporu stawianego konstytucyi przez Czechów, złagodziła nieco stosunki. Zresztą aż nadto wiadomo, na jakie parcie stronnictwa wiernokonstytucyjnego wystawione jest ministerstwo, tem niebezpiecznego, że gabinet wyszedł z jego łona i do niego należy, a jednak opierać mu się nieraz dla samych warunków władzy jest zmuszony. Nie może więc być dla niego obojętnem stanowisko Czechów do korony, które zawsze za niejaki hamulec posłużyć może przed zbyt nagłym pochodem liberalnego stronnictwa w przyszłej Radzie Państwa.

Dogadzało to hasło przyjęte co do podróży cesarskiej stronnictwu wiernokonstytucyjnemu, już tem samem, że uchylało obawę, aby celem podróży nie były nowe usiłowania ugody z Czechami. Bez tego hasła nigdy stronnictwo nie byłoby wybaczyło ministerstwu, że się do projektu tej podróży przychyliło i od towarzyszenia monarsze powstrzymało.

Dogadzało nareszcie Czechom, bo skoro już o zmianie systemu myśleć dziś nie można było, to pod tem hasłem śmiało pochwycić mogły wszystkie stronnictwa podaną, jak powiedzieliśmy wyżej, sposobność zrzucenia z siebie podejrzeń anti-austryackich i ukazania wierności swej i przywiązania dla dynastyi. Z wielkim też taktem politycznym wyzyskali tę sposobność Czesi, i zapewne odniosą prędzej czy później owoce swego politycznego postępowania.

Tak więc zdaniem naszem podróż ta, która nominalnie żadnego nie miała politycznego celu, była podróżą wielce polityczną, i pod firmą swoją wojskową posłużyła do osiągnięcia więcej politycznych celów, aniżeli niejedna, którą jako w politycznym celu odbytą ogłaszają.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 15 września.

I. Posiedzenie sejmu krajowego.

Po uroczystem nabożeństwie odprawionem, jak zwykle w kościołach obu obrządków, zebrali się posłowie w sali sejmowej, poczem z uderzeniem godziny 12ej w południe Marszałek ks. Sapieha zagaił posiedzenie.

Ze strony rządu obecnym był namiestnik hr. Gołuchowski, wice-prezydent namiestnictwa p. Bartmański i radca Loebel.

Powoławszy na sekretarzy pp. Józefa Jasińskiego, Józefa Badeniego, Reja i Antoniewicza. Marszałek przemówił jak następuje:

Wysokie Zgromadzenie! Krótką była bo tylko ośmiomiesięczna przerwa między jedną sesyą sejmową a drugą. Wiele też miał trudu wasz Wydział, aby w tak krótkim czasie przygotować projekta przy tak licznych a coraz bardziej mnożących się czynnościach urzędowych i administracyjnych. Udało mu się jednak wykończyć z wielką pracą i starannością kilka projektów, które tyczą się najważniejszych kwestyj naszego kraju, a mianowicie zmian w prawie gminnem, w prawie drogowem, oraz prawa propinacyjnego i prawa o uregulowaniu wód. Kwestye te są może najważniejszem z pomiędzy wszystkich jakie kiedy sejm miał do rozbierania, dlatego też śmiem panów upraszać, abyście raczyli w celu ich załatwienia, jak największego dołożyć starania, a ponieważ czas będzie zapewne krótki, więc musimy także starać się jak najbardziej go oszczędzać, żeby dla kraju tak potrzebne sprawy do porządku przyprowadzone być mogły. Niemniej ważną rzeczą przyprowadzoną do skutku przez Wydział krajowy, jest zaprowadzenie szkoły leśniczej, która z początkiem roku szkolnego wejdzie w życie. Także pracuje Wydział krajowy nad szkołą weterynaryi. W ogólności czujemy coraz bardziej potrzebę szkół fachowych i ludzi specyalnie wykształconych, aby przyjść w pomoc gospodarstwu krajowemu.

Od czasu ostatniego naszego posiedzenia, ponieśliśmy bolesną stratę w naszym koledze p. Kirchmajerze. Sądzę, że Wys. Izba współczuje zemną żal z powodu tej straty.

Że możemy się zajmować tak ważnemi kwestyami, tyczącemi się dobrobytu kraju naszego, winniśmy to Najj. Panu, naszym tedy obowiązkiem, obowiązkiem naszej wdzięczności jest wykrzyknąć niech żyje Najjaśniejszy Pan!

Potem zabrał głos nmiestnik hr. Gołuchowski:

„Wysokie Zgromadzenie! Uczestnictwo w ustawodawstwie, którem obdarzył nas miłościwie panujący nam Cesarz i Król, rozbudza potrzebę spiesznego rozwoju oświaty, jako warunku i zachęty do pożytecznej pracy — i tem bardziej utwierdza przekonanie, że jedynie dobrobyt, obejmujący wszystkie warstwy społeczeństwa, nada zapewne przynależne nam stanowisko w gronie krajów koronnych, bez czego nie zabezpieczymy swobód naszych. Dlatego tak wielką przywiązujemy wagę do corocznego zebrania sejmu, albowiem na tej tylko drodze postęp jest możebny, który uzupełniają i ulepszając ustawodawstwo krajowe, zabezpieczy poszanowanie przynależnym i poręczonym nam prawom. I rząd Jego Ces. Mości, pomny na życzenia monarchy i na doniosłość swego zadania, pragnie, pracując wspólnie z reprezentacyą krajową, zabezpieczyć powodzenie temu rozległemu i przez opatrzność tak hojnie wyposażonemu królestwu. Mnie zaś dostało się miłe zadanie w udziale, powitać w imieniu rządu wybrańców kraju i polecić im załatwienie jak najprędsze tych spraw, które właśnie wyliczył nam J. O. szanowny nasz marszałek.

Kraj nasz dzięki Opatrzności w ciągu ubiegłego roku, pominąwszy dotkliwe szkody, któremi dotknięte zostały pojedyncze gminy, żadnej ogólnej nie doznał klęski, a zadawalający stan zbiorów daje nam nadzieję, że brak niezbędnych urządzeń w gminach naszych uchylony zostanie bez trudów w bliskiej przyszłości. W szczególności dotkliwie czuć się daje brak pomieszczeń szkolnych, których gminy według ustawy same dostarczyć i utrzymać są obowiązane. Dopóki zaś zabudowania szkolne nie będą oddane według potrzeby na użytek nauki ludowej, zbawienne nasze ustawy szkolne w całej rozciągłości wykonywać się nie dadzą, lecz po wielkiej części martwą pozostaną literą. A niestety, wyznać należy, że rady gminne pomimo, iż oświadczają się chętnie ze swą ofiarnością, gdy idzie o zaopatrzenie szkolnych potrzeb, wymawiają się brakiem funduszów i nie spełniają swych zobowiązań. Droga zaś przymusowa jest rozwlekła i często kroć na nieprzebyte natrafia przeszkody.

Nie mogę pominąć innego, kraj żywotnie obchodzącego przedmiotu; niech mi wolno będzie zatem nadmienić, że komisya serwitutowa gorliwie pracuje nad załatwieniem poruczonych sobie czynności, tak iż w tej chwili jest tylko 92 spraw, których dochodzenia dotąd nie przedsięwzięto. Nad rozstrzygniętemi przez komisyę krajową sprawami, których jest niespełna 200, czynności i prace w pełnym są toku.

Zaległości te tłomaczą się tem, że przy pierwotnem ustanowieniu i wydaniu patentu tak dla uprawnionych jak i dla obowiązanych nie ustanowiono ostatecznego terminu do wniesienia swych roszczeń, celem wykupna lub też uporządkowania służebnictw. W braku też takiego orzeczenia coraz to nowe wyłaniają się spory, które przedłużają istnienie, wyjątkowo i umyślnie na ten cel wysadzonej komisyi. Czas zatem, kiedy dla kraju tak ważna sprawa załatwioną będzie, oznaczyć się nieda wobec postanowień dotąd obowiązujących.

Zeszłego roku miałem zaszczyt złożyć do laski marszałkowskiej ustawę o używaniu wód, czy tak zwaną ustawę wodną. Ustawa ta nadzwyczaj jest ważną tak dla naszych stosunków gospodarskich jak i przemysłowych. Byłoby zatem do życzenia, ażeby w tej sesyi rychło i pomyślnie była załatwioną.

Mam przytem zaszczyt przedstawić panom wiceprezydenta pana Bartmańskiego, który jak w poprzednich latach tak i teraz będzie spełniał funkcye komisarza rządowego. Waszej zatem życzliwości polecam tego życzliwego męża.“

Do laski marszałkowskiej złożone zostały następujące przedłożenia rządowe: 1. Projekt do ustawy o podniesieniu chowu bydła. 2). Projekt do ustawy o ochronie zwierzyny. 3). Projekt do ustawy o ochronie niektórych zwierząt pożytecznych dla uprawy ziemi.

Odczytano następnie reskrypt Namiestnika, zawiadamiający o zwołaniu sejmu, tudzież reskrypt zawiadamiający, iż Cesarz przyjął do wiadomości obrady sejmu zeszłoroczne, zastrzegając sobie dalsze postanowienie co do uchwał sejmowych najwyższej sankcyi podlegających.

P. Cezar Haller zawiadamia listownie, że złożył mandat. X. Biskup Gałecki usprawiedliwia swą nieobecność wizytą kanoniczną. Hr. Alfred Potocki i p. Franciszek Trzecieski tłomaczą się chorobą.

Zatwierdzono sekretarzy przez marszałka tymczasowo powołanych, tudzież rewidentów zeszłorocznych, poczem z porządku dziennego nastąpił pierwszy odczyt projektów Wydziału krajowego, które przydzielono następującym wybrać się mającym komisyom.

1) Sprawozdanie w przedmiocie odebrania w zarząd reprezentacyi krajowej archiwów, akt ziemskich i grodzkich we Lwowie i Krakowie, Wydziałowi krajowemu jako komisyi;

2) sprawozdanie w przedmiocie budowy gmachu krajowego, komisyi administracyjnej z siedmiu członków;

3) Sprawozdanie o reformie urządzeń gminnych i powiatowych, komisyi gminnej z 7 członków;

4) Sprawozdanie o wykupnie prawa propinacyi, komisyi propinacyjnej z 7 członków;

5) Sprawozdanie o ustawie wodnej, osobnej komisyi z 7 członków;

6) Sprawozdanie o ustawie drogowej;

7) Sprawozdanie w przedmiocie uznania drogi ze Szczawnicy do Piwnicznej, komisyi drogowej z 7 członków;

8) Sprawozdanie o upoważnieniu Rady powiatowej Nadworniańskiej do zaciągnięcia pożyczki 50,000 złr. komisyi budżetowej z 9 członków.

Przy tem odbyły się krótkie formalne dyskusye, z których uwagi godną jest tylko dyskusya nad ustawą wodną. W ciągu niej bowiem p. Skrzyński uderzył silnie na projekt Wydziału krajowego. Referent Wydziału p. Skwarczyński wnosił, aby projekt ten odesłano do komisyi kultury krajowej. Poseł Kowalski żądał odesłania do komisyi prawniczej. P. Skrzyński zaś zabierając głos podniósł, iż ustawa wodna jest jednym z najważniejszych przedmiotów ustawodawczych. „Gdzieindziej, w innych krajach pracowano latami; my w tak krótkim czasie chcemy 100 paragrafów uchwalić, a jeszcze referent chce ustawę tę przydzielić jakiejś komisyi, jako przyczepkę. Gdybyśmy tak uchwalili, złożylibyśmy dowód, że o doniosłości tej ustawy wyobrażenia nie mamy. Gdyby ta ustawa była zadowalniającą, to nie mówię, ale ta ustawa zapoznaje głównych warunków ustawy wodnej. Dość wziąć w rękę ustawę wodną bawarską, heską, pruską lub inną, aby się o tem przekonać. Szczęściem jeszcze dla nas, że istnieją te tak zwane ramy rajchsratowe, na które tyle narzekano. Ale ja nie narzekam, bo gdybyśmy tych ram nie mieli, Bóg wie, jaką ustawę uchwalilibyśmy. Wydział krajowy mówi, że z żalem tylko przyjmuje do ustawy przymusowe służebnictwa!

Część literacko-artystyczna.

EUSTACHY JANUSZKIEWICZ.

Paryż 30 sierpnia.

Wczoraj, w sobotę, odprowadziliśmy do Montmorency i złożyliśmy do grobów polskich zwłoki naszego Eustachego...

Trzech ich było braci Januszkiewiczów w naszych szeregach wojskowych z r. 1831: Adolf, Romuald i Eustachy. Wszyscy trzej na odgłos powstania rzucili rodzinę, majątek, najdroższe związki i widoki młodzieńczego wieku, i pospieszyli zaciągnąć się pod sztandar narodowy. Adolf na samym początku kampanii, towarzysząc plutonowi posłanemu na zwiady, wpadł w zasadzkę; otrzymawszy siedm ran w nogę, rękę i głowę, wzięty został przez kozaków i pokutą ćwierćwiekową w Sybirze musiał okupić tę jedną chwilę cudnego marzenia o oswobodzonej ojczyźnie — „chwilkę i iskrę!..“ Romualdowi i Eustachemu danem było w krótkim żołnierskim zawodzie wytrwać do końca, aż do ostatecznego rozbicia, i razem z rozbitkami walecznych polskich zastępów pójść na tułactwo. Romuald umarł lat temu dziesięć w Nanterre; Eustachy tu w Paryżu, przed trzema dniami o godzinie 3ej w nocy z 28 na 29 Bogu ducha oddał. Liczył lat niespełna siedmdziesiąt.

Wychowaniec uniwersytetu Wileńskiego, współuczeń lub rówiennik Zana, Mickiewicza, Kołakowskiego, Daszkiewicza, Domeyki, Sobolewskiego itd wyniósł Eustachy z tej wszechnicy i z tego koła ową cześć dla nauki, owe zamiłowanie w literaturze, ów nastrój religijny, poetyczny, mistyczny: które się stały niezatartem piętnem całego ówczesnego akademickiego pokolenia z Litwy i dały na zawsze jakby jedno znamię rodzinne ludziom rozpierzchłym potem w najodleglejszych od siebie strefach i sferach, w biegunowych kierunkach i najprzeciwniejszych zawodach. Po skończonych naukach uniwersyteckich poczuł w sobie Eustachy pociąg do jakiegoś zawodu praktycznego, administracyjnego, i wstąpił do sławnej wówczas na Litwie komisyi Radziwiłłowskiej. Zadaniem tej komisyi było rozgmatwać ogromną ale zawiłą sukcesyę, co po wnuczce księcia Hieronima, brata księcia Karola „Panie kochanku“ dostała się w udziale księciu Wittgensteinowi. Towarzyszami Eustachego w komisyi byli: Mikołaj Malinowski (historyk) i Kożuchowski. Dzięki pracy, energii i sumienności tych trzech likwidatorów chaos pokrótce zaczął się układać i uporządkowywać; ścisła i surowa rachunkowość powoli rozpraszała nagromadzone przez wiek nierządu, niedbalstwa i złej woli cymbryjskie ciemności. Przy końcu likwidacyi czekała Eustachego nagroda niemała — milion cały. Ale dzieła nie dokończył i miliona zrzekł się bez wahania Eustachy na pierwszą wieść o powstaniu. Na pierwszą tę wieść pospieszył do Warszawy; jako szef sztabu w korpusie jen. Samuela Rożyckiego odbył całą kampanię roku 1831: krzyż *virtuti militari* był jedyną złotą nagrodą jaką z sobą uniósł na ziemię wygnania.

Na ziemi wygnania, w Paryżu, obrał sobie Eustachy od razu zawód w którym się dziwnie schodziły i harmonizowały dwa najsilniejsze pociągi jego umysłu: zamiłowanie w literaturze i potrzeba jakiegoś czynnego administracyjnego czy industryjnego zajęcia. Razem z Aleksandrem Jełowickim założył księgarnię polską i wydawnictwo dzieł polskich. Jełowicki w gruncie samym tylko wkładowym kapitałem należał do spółki, z której się kilka lat później zupełnie wycofnął, gotując się do stanu kapłańskiego; zarząd i interesa spółki prowadził od samego początku Januszkiewicz. Szczególne to było, i w danych warunkach niebardzo praktyczne przedsiębierstwo. Emigracya sama nie mogła takiemu przedsiębierstwu żadnego zapewnić powodzenia, a równie mało widoków przedstawiał pod tym względem i kraj, naówczas we krwi i we łzach tonący, upadkiem swym odurzony, ogromem swych nieszczęść jakby osłupiały, szczelnym zresztą i potrójnym kordonem odgrodzony od wszelkich zagranicznych płodów w ojczystym języku. Ale praktyczność Eustachego była osobliwego rodzaju, była *sui generis*, jak nieraz jeszcze zauważać tu wypadnie. Emigracya posiadała w swem łonie prawie wszystkich pisarzy co przed r. 1831 zasłynęli imieniem i znaczeniem w kraju: Niemcewicz i Lelewel, Mickiewicz i Zaleski, Gorecki i Witwicki, Mochnacki, Goszczyński, Sienkiewicz i tylu innych schroniło się razem, po wspólnem wielkiem rozbiciu na gościnny ląd francuzki, a niebawem nowy zastęp talentów i pracowników ze Słowackim, Lucyanem Siemieńskim, Gaszyńskim, Czajkowskim, Wrotnowskim, Kajsiewiczem, Ropelewskim, Kazimirskim itd. Eustachy czuł jakim bodźcem dla tych pisarzy będzie księgarnia polska, drukarnia polska, jaką osłodą i zachętą myśl, że ich manuskrypta nie zbutwieją w tece, że znajdą wydawcę a z czasem i czytelników. Został więc Aldem i Manucyuszem tego literackiego odrodzenia na obcej ziemi, piastunem piśmiennictwa polskiego na tułactwie. O ile mógł zapewniał autorom korzyść z ich pracy, o ile mógł przychodził im w pomoc w ich ciężkich lub powszednich potrzebach. Każdego zagrzewał, pobudzał i wspierał; dla niejednego okazał się szczodrym nad siły, pieczołowitym i zabiegliwym jak brat i jak ojciec.

Pierwsze miejsce w sercu i troskliwości wydawcy trzymał naturalnie Adam Mickiewicz. Po ogłoszeniu *Ksiąg Pielgrzymstwa* i trzeciej części *Dziadów* zwierzył się poeta Eustachemu, że się nosi z myślą napisania jakiejś „szlacheckiej powieści“ — „coś nakształt Walter Scotta“ ale że mu ten „gwar emigracyjny“ niezmiernie przeszkadza, nie dozwala zamknąć i skupić się w sobie:

O czem tu dumać na paryzkim bruku,
Przynosząc z miasta uszy pełne stuku,
Przekleństw i kłamstwa, niewczesnych zamiarów
Zapóźnych żalów, potępieńczych swarów?
. . . .
Chciałbym pominąć, ptak małego lotu,
Pominąć strefy ulewy i grzmotu,
I szukać tylko cienia i pogody...

Zaczął więc Eustachy szukać cienia i pogody dla „ptaka małego lotu“. Franciszek Szemioth miał wtenczas parę ładnych izdebek w St. Germain en Laye z prześlicznym widokiem. Odstąpił tego mieszkania Mickiewiczowi na całe lato; Januszkiewicz postarał się o zaspokojenie reszty potrzeb. Przez kilka miesięcy siedział Adam w tem zaciszu, samotne robiąc wycieczki do bliskiego pysznego lasu, paląc, dumając i „kropiąc wiersze“.

Połączonym tym staraniom Szemiotha i Eustachego zawdzięcza Polska, *Pana Tadeusza.*

Żalił się mimo to nieraz później Mickiewicz, że pisząc ten poemat nie był jeszcze dość skupionym, że mu ów gwar emigracyjny „pozostał w uchu“ i nie dozwolił wyższego nastroju: *Trzeba było tego Pana Tadeusza o jakie pół tonu podnieść...* słowo charakterystyczne, z którego może skorzystać przyszły jakiś historyk literatury naszej.

Dla takiego historyka nieobojętną także będzie zapewne wiadomość, że Mickiewicz zamierzał pisać drugą część Tadeusza, w której bohatera swego chciał przeprowadzić przez czasy królestwa kongresowego i powstania z r. 1831. „Głowa, mawiał do Eustachego, cała nabita tym przedmiotem i lada chwila wystrzeli jak z pistoletu. Miej grosz jakiś w pogotowiu zawsze: skoro przyjdzie wena powiem ci, i dasz mi zaraz trochę zieloności....“ Przez parę lat jeszcze Eustachy przypominał poecie ten zamiar, raz poraz pytając się: „I cóż Adamie, nie przyszła wena? Nie potrzeba trocha zieloności?“ Adam wówczas smutno kiwał głową, lub krótko odpowiadał: „nie, jeszcze nie...“ W gruncie z dwunastą pieśnią *Pana Tadeusza*:

Zerwał strony i w Letę cisnął bardon głuchy.

Słowackiemu, dla schronienia się przed emigracyjnym gwarem, nie wystarczało, jak Adamowi „trochę zieloności“ w jednej z okolic Paryża: jeszcze potrzeba było śniegów Alpejskich, lazurów Partenopy, piasków ziemi Mizraima. Tam szukał upojenia „słońcem i błękitem“, tam zbierał farby dla swej weneckiej palety — i tam go ścigały listy Eustachego z upomnieniami do pracy, do pisania, do drukowania. Znał wydawca to biedne serce Juliusza, pełne miłości własnej, autorskiej próżności, literackiej zawiści i wiedział w co uderzyć. Na wpół żartem, na wpół seryo donosił mu że „poetycznej Muzy gachy“ korzystają z jego nieobecności i obsadzają Parnas i zalegają wszystkie prasy. Na jeden z takich listów odpowiedział Juliusz, z kwarantany pod Liwurnem, owym wierszem do księgarza, prawdziwie rymotwórczem *capriccio*, w którem zebrał najexcentryczniejsze i najexotyczniejsze zarazem dźwięki i końcówki:

Jeszcze chodzą przed oczyma
Róże, palmy, wieże, gmachy,
Kair, Teby, Tyr, Solima,
Mój Eustachy.
Jeszcze głowa diabła warta,
Jeszcze morskie czuję strachy,
Wycia hyen, lwa, lamparta,
Mój Eustachy.
Jeszcze długo spocząć trzeba
Nim przywyknę widzieć dachy
Zamiast płócien palm i nieba,
Mój Eustachy.
Lecz Ty wyrwiesz mnie z letargu
Ty pomięszasz róż zapachy,
Księgarskiego wonią targu,
Mój Eustachy.

Innym rosły świeże laury
I szczękały druku blachy,
Gdym ja gonił, Kofty. Maury,
Mój Eustachy.
Niech śpiewają więc „Te Deum“
Żem rok zgubił budząc Grachy
I Scypiony w koliseum,
Mój Eustachy.
Lecz się wmięszam do Antyfon
Na egipskie klnę się ptachy,
Na kościoły gdzie Bóg Tyfon,
Mój Eustachy.
Klnę się tobie i na Ator
Co w Tentyrze ma swe gmachy,
Że się porwę jak gladyator,
Mój Eustachy.

Oryginalny, zajmujący musiała przedstawiać widok księgarnia polska w tych pierwszych latach emigracyi! Poezya i proza, lekka literatura i ciężka erudycya, fantazya i lexykografia tam się wciąż spotykały, krzyżowały „potrącały się łokciem i następowały sobie na pięty“, że użyjem wyrażeń Szekspira. Ten przychodził z ukończonym rękopisem, drugi dopiero z początkiem, inny z „pomysłem“ ledwo, z pomysłem jeszcze nie gotowym — ale z gotowem żądaniem forszusu. Eustachy słuchał, rozbierał, dawał rady, nadzieje, w końcu i forszus; a że był praktyczny, więc przeglądał kontrakta zawarte przez autorów z innymi księgarzami zagranicznymi lub krajowymi, poprawiał je na korzyść biednych i bronił ich praw; wydawca idealny, robił korektę dzieł nie u siebie drukowanych, ale u współzawodników w Lipsku, Berlinie lub Poznaniu! Przemyślny, zabiegliwy, niezmordowany w usługach, niezrażony niepowodzeniem a nawet niewdzięcznością tych, których niejednokrotnie zobowiązał; wciąż wynajdywał zajęcia dla towarzyszów wygnania co piórem władali i z pióra żyć musieli. Przedewszystkiem był szczęśliwy, gdy

Ależ wszak pierwszym warunkiem ustawy wodnej są przymusowe służebnictwa; gdyby tych nie było, nie potrzebaby wcale ustawy wodnej. Gdyby tego nie było, co szczęściem jest w ustawie państwowéj, to jeszcze mniej ustawa ta byłaby warta. Projekt Wydziału zawiera tyle niedostatków, błędów, niedokładności, że nie przypuszczam, abyśmy w tak krótkim czasie mogli tę ustawę uchwalić".

Mowca wnosi, aby wybrać stałą komisyę, któraby na przyszłej sesyi przedłożyła sprawozdanie. Gdy jednak zwrócono uwagę mowcy, że to niepodobna, żądał wyboru osobnej komisyi, co też po przemówieniu pp. Skwarczyńskiego i Kowalskiego uchwalono.

Jutro na porządku dziennym wybory komisyj.

Wiedeń 15 września.

Prawie wszystkie przedlitawskie sejmy krajowe rozpoczynają swe czynności. Zadaniem ich podczas bieżącej kadencyi jest przeważnie uporządkowanie spraw administracyjnych pojedynczych krajów koronnych; stąd też wnosić można jednostajny, niczem niezakłócony ich przebieg. Powstałe stąd spokój i równowaga umysłów są ważne czynniki pracy, której każdy sejm, w szczególności zaś sejm galicyjski, spore ma brzemie, pozwolą nagrodzić krajowi krótkość czasu dozwolonego sejmom na obrady.

Rada państwa zwołaną zostanie prawdopodobnie na dzień 15 lub 20 października; na ów 4-tygodniowy więc termin reprezentanci kraju będą mieli zwróconą uwagę, pomni, że w miarę uregulowania wewnętrznych stosunków kraju, podnosi się jego znaczenie na zewnątrz.

Zaledwo ucichło wrażenie zamienionych strzałów pomiędzy statkami niemieckiemi a Karlistami, kiedy znów dwie nowe wieści świat zaniepokoiły.

Wedle doniesień z Kopenhagi, stanowisko Szleswiku coraz to więcej nastręcza powodów rządowi duńskiemu do użalania się na postępowanie władz pruskich, a opinia publiczna skłonić może rząd duński do energicznych kroków. Następnie, rząd węgierski zaniepokojonym został przez kilkakrotne naruszenie granic węgierskich ze strony rumuńskiej, tak, że przy ostatniem naruszeniu przez wtargnięcie 400 ludzi pod dowództwem pułkownika, władza nadgraniczna węgierska zażądała wojskowej pomocy.

Obecność węgierskiego ministra hr. Zichy w Bukareszcie, w sprawie połączenia linij kolei żelaznych austro-rumuńskich, przyczyni się zapewne do przykładnego na przyszłość załatwienia tej sprawy.

W ostatnich czasach odwiedzili b. cesarzową Eugenię w Arenenbergu pp. Rouher i Chevreau. Celem ich wizyty była podobno narada co do zmiany statutu sukcesyjnego rodziny Bonapartych i wykluczenie ks. Napoleona od następstwa.

Doniesienie z Berlina o przybyciu tamże w dniu wczorajszym Alfonsa, ks. Asturyi, i równoczesne doniesienie z Paryża o zakupieniu kolei z Tarragony do Barcelony przez towarzystwo pruskie, dowodzą, że Prusy nie poprzestaną na dotychczasowem wmięszaniu się pośredniem w sprawy Hiszpanii.

Wczoraj popołudniu odbył się na izraelickim cmentarzu pogrzeb Alojzego Bunzla, jeneralnego kasyera kolei Karola Ludwika, który w przystępie melancholii wystrzałem z pistoletu odebrał sobie życie. Nie jest to wypadek rzadki w Wiedniu, gdzie samobójstwa są na porządku dziennym; zastanowiło tu w ogóle to tylko uwagę publiczną, że Bunzl pozostawił kasę nienaruszoną. Znamie to czasu, podobne zdziwienie!

Londyn 8 września.

Ogromne wrażenie sprawiła tu w kołach politycznych obiegająca wczoraj wiadomość o starciu między oddziałem karlistowskim i niemieckiemi łodziami kanonierskiemi u brzegów hiszpańskich. Pierwsze doniesienia różniły się co do miejsca wypadku, lecz fakt sam powszechnie uważano za prawdziwy. Tym sposobem wolny bieg miały domysły co do możliwych następstw wypadku.

Pall-Mall Gazette komentując zdanie *Universa*, że rzecz ta obliczoną była z góry, aby przyspieszyć interwencyę niemiecką w Hiszpanii, następnie się wyraża:

„Zapatrywanie to nietylko podzielać będą katolicy, przynajmniej dopóki dokładne o tej sprawie nie dojdą doniesienia. Napad ze strony Karlistów, który nastąpił zaraz po wysłaniu łodzi kanonierskich na wody hiszpańskie, jest przykładem owej nasuwającej się kolei wypadków, które wydarzać się mogą tylko ambicyom albo bardzo zręcznym, albo bardzo szczęśliwym."

Kilka dzienników zapatruje się na ten wypadek z innego stanowiska. *Echo* n. p. dziennik mający ścisłe stosunki z liberałami hiszpańskiemi lęka się, aby napad Niemców na Karlistów, równie jak jakiebądź obce wmieszanie się w sprawy wewnętrzne Hiszpanii, nie skupiły całego ludu hiszpańskiego przeciw cudzoziemcom i aby przez to sprawa karlistowska nie stała się sprawą narodową w Hiszpanii.

Przejście margrabiego Ripon na łono kościoła katolickiego, nieprzestaje być przedmiotem licznych komentarzy często zbyt żywych, jeżeli nie namiętnych. Zarzucają szlachetnemu lordowi, że długo zachował godność wielkiego mistrza angielskich lóż wolnomularskich już potem, gdy powziął przekonania całkiem niezgodne z tym urzędem a nawet z pojęciem wolnomularstwa. Wiadomo mi z dobrego źródła, że margr. Ripon zmienił zupełnie swoje opinie religijne i poczynił wszelkie kroki, aby się oddzielić od kościoła protestanckiego zanim w jakąkolwiek wszedł styczność z hierarhią katolicką. Mówią że udał się *incognito* do jednego z księży oratoryanów w Bromptou i kazał się egzaminować i przyjąć jako wierny syn kościoła, zanim wyjawił kapłanowi swe imie i godność. Kwestyą mogącą niejakie nasunąć trudności był patronat, jaki wykonywał lord Ripon w kościele anglikańskim. Posiadał on prawo mianowania w trzech beneficyach kościelnych, w parafii Yorkshire w pobliżu swego zamku i w dwóch innych w hrabstwie Lincoln. Mówią że przeniósł to prawo na żonę swoją, która równie jak jej syn pozostali w wierze anglikańskiej. Nie wiem do jakiego stopnia podobne przekazanie jest prawne. W ostatnią niedzielę był margr. Ripon na mszy i przyjmował komunię śtą.

Madryt 6 września.

Przewidujemy tu, że eskadra pruska krążyć będzie koło brzegów Kantabryjskich, póki nierozwaga Karlistów nie przyspieszy zajścia mogącego służyć za pretekst do interwencyi, któréj skutki dla Hiszpanii i innych narodów byłyby nieobliczone. Trzeba się wszystkiego spodziewać po kanclerzu niemieckim, któremu szczęśliwa gwiazda nieograniczone daje zaufanie i zapominać mu każe, że los jest zmienny.

Zabala odznaczył się jako minister wojny, działalnością, z jaką improwizował formacye wojska i posiłki zwiększające z każdym dniem siły, jakiemi rozporządzał Concha, gdy stał na czele armii północnéj. Lecz Zabala naczelny wódz armii północnéj od dwóch miesięcy, odznacza się zupełną bezczynnością. Że Zabali brakuje talentu wojskowego, jaki posiadał Concha, nie ulega wątpliwości, lecz znaną jest jego osobista odwaga. Tak samo rzecz się ma z Pavią, pod którego rozkazami stoi centrum. A jednak obaj ci jenerałowie pozostają bezczynni. Seo de Urgel nie zostało napowrót zdobyte, Puycerda nie otrzymuje odsieczy. Lecz Karliści mają dziś przewagę liczebną. Zresztą zamierzają oni najść stolicę i być może, iż margr. Pierra-Bullones (Zabala) lęka się, aby uderzając na punkt oznaczony, nie pozostawić otwartéj drogi do Kastylii Karlistom, którzyby mu komunikacye przecięli.

Zabala, który wybrał się już był z Madrytu do armii północnéj, porozumiawszy się z ministerstwem, wrócił z dworca kolei, konferował jeszcze z ministrami i ostatecznie podał się do potrójnéj dymisyi: jako prezes rady ministrów, jako minister wojny i jako naczelny wódz armii północnéj. Nagłe to rozwiązanie dało powód do rozmaitych komentarzy, a między innemi do pogłoski bardzo rozpowszechnionéj, że rząd otrzymał w chwili, gdy Zabala miał wyjeżdżać z Madrytu, list od starego marszałka Espartera, który radzi Serranie, aby kazał natychmiast aresztować Zabalę, gdyż dopuszcza się zdrady na korzyść Don Karlosa. W pogłosce téj upatrywać tylko należy potwarz rzuconą przez radykałów, którzy są również autorami bezczelnego oskarżenia o współwinę w fabrykowaniu fałszywych biletów bankowych francuskich, wymierzonego przeciw Sagaście i jego teściowi Codrigane. Są to potwarze rzucane dla wywarcia wpływu na umysły publiczności, w których zawsze pozostaje jakiś odcień z najniedorzeczniejszych obwinień.

Inny minister, który podał się do dymisyi, jest Alonzo Martinez; zastąpił go w ministerstwie sprawiedliwości Alonzo Colmenarès. Ostatniego miejsce zajął w ministerstwie robót publicznych, Navareo. Nowym ministrem wojny jest jenerał Serrano-Bedoya. Jenerał Primo de Rivera mianowany jest jeneralnym kapitanem Madrytu w zastępstwie jenerała Beya.

Co się tyczy Puycerdy, słychać, że Karliści odstąpili od swego zamiaru, a nawet że Saballs zginął; (co jest bajką. *Red.*) ponieważ jednak oblegający kilkakrotnie już się cofali, aby znowu wrócić, nic nie dowodzi, aby oblężenie miało być zniesione stanowczo, tem bardziéj że oddział posiłkowy nie przybył i napotyka na wiele przeszkód w drodze. Puycerda może doznać tego samego losu co Cuença, któréj zapóźno nadciągnięto na odsiecz. W skutku tego lękać się należy, aby miejscowości atakowane przez Karlistów nie stawiały oporu wiedząc, że posiłki nie nadejdą.

Powtarzam, że liczba młodych ludzi, którzy się wykupują od wojska jest wielką, lecz większa jeszcze tych, którzy przechodzą do Karlistów, uciekają za granicę lub kryją się. Nakaz ostatniego poboru ogłoszony w kraju każe się lękać powstania, którego skutki byłyby nieobliczone. Jednym z powodów najżywszego nieukontentowania i oporu, jest zastosowanie poboru do ludzi żonatych, którzy wzięli tylko ślub kościelny, a liczba tych jest bardzo znaczną w Hiszpaniii, porywają ich od żon i dzieci, podczas gdy ci, co cywilne brali śluby, wolni są od poboru. To spowodowało dymisyę Alonza Martineza ministra sprawiedliwości, który żądał, aby ci co brali ślub kościelny, mieli równe prawa z tymi, którzy dopełnili formalności małżeństwa cywilnego.

Naczelnik karlistowski Villalain zwiększył w świeżéj swojéj wyprawie na prowincye Cuença i Guadalajara, siły swoje o 4000 ludzi zaciężnych w tych prowincyach i wysłał ich dla musztry i nauki do Maeztrazgo, świeżo opuszczonego z braku sił dostatecznych przez jenerała Pavię, który urządził w Teruel, jak nazywa, swoje centrum operacyjne, a co właściwie nazwaćby można jego rezydencyą.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia sejmu: 1) Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego, względem podniesienia chowu bydła. 2) Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o budżecie krajowym na rok 1875. 3) Pierwsze czytanie sprawozd. z czynności Wydz. kraj. 4) Pierwsze czytanie sprawozd. Wydziału kraj. o zmianie ustawy krajowej z 28 stycznia 1873 l. 21, D. u. kraj. w przedmiocie zwrotu kosztów szupasowych. 5) Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie upoważnienia do użycia z funduszu krajowego kwoty do wysokości 50,000 złr. na regulacyę Sanu między Przemyślem a składem solnym. 6) Sprawozdanie Wydziału krajowego z projektu do ustawy zmieniającej postanowienia § 98 ustawy gminnej. 7) Sprawozdanie Wydziału krajowego o przyjęcie na fundusz krajowy szkody w kwocie 10,525 złr. wyrządzonej przez kradzież w Jasielskiej Radzie powiatowej. 8) Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie odłączenia miasta Biecz od przedmieść i utworzenia dwóch osobnych gmin administracyjnych. 9) Sprawozdanie Wydziału krajowego o zezwolenie kilku gminom na pobór wyższych dodatków bezpośrednich. 10) Wybor komisyj.

W Chrzanowie wybranym został 11 b. m. członkiem tamtejszej Rady powiatowej hr. Artur Potocki z Krzeszowic.

Wydział krajowy mianował: Dra Antoniego Grotta dyrektorem kancelaryi; koncepistów zaś: Józefa Michalczewskiego i Apolinarego Kopertyńskiego sekretarzami, adjunktów konceptowych Dra Bronisława Dulębę i Dra Bronisława Łozińskiego koncepistami, asystentów Wilhelma Stadnickiego i Tytusa Zienkowicza adjunktami konceptowymi, a Artura Wiktora i Zygmunta Ciepielowskiego asystentami konceptowymi.

Wiedeń 15 września. Dziś rozpoczynają czynność swoją niemal wszystkie sejmy w Przedlitawii, mianowicie czeski, dalmacki, galicyjski, Austryi Dolnej i Górnej, Salzburga, Styryi, Karyntyi, Krainy, Bukowiny, Morawy, Szląska, Tyrolu i Vorarlbergu; sejm Istryi już od 8go b. m. zamknięty, sejm Gorycyi obraduje od 19go sierpnia, sejm Tryestu od 29go sierpnia. Sesya sejmowa jest teraz tak krótką, że w dniu jej otwarcia wypada już myśleć o jej zamknięciu. Dzienniki wiedeńskie czynią też z tego przymusowego położenia bardzo rozległe zastosowanie i naznaczają już czas otwarcia Rady państwa. Według tych doniesień sejmy zamknięte być mają między 15 a 20 października, jednemu tylko sejmowi galicyjskiemu ma być dozwolonem przeciągnąć swoje obrady do 24go października, a to w skutek już podobno uczynionego przedstawienia nie wiemy czy namiestnictwa czy wydziału krajowego. Doniesienia ostatniego nie potwierdzają organa półurzędowe, albowiem *Presse* pisze, że Rada państwa otwartą zostanie najpóźniej 20go października, zwołanie jej zaś tak wczesne usprawiedliwia rzeczony dziennik wielką ilością przedmiotów, które parlament austryacki będzie musiał załatwić w ciągu sesyi jesiennej, jak niemniej koniecznością uchwalenia budżetu przed 1 stycznia 1875 r. Z wyborów uzupełniających mają tylko jeszcze dwa być przeprowadzone, mianowicie jeden w Krakowie z miasta, drugi w Karlsbadzie z gmin wiejskich, oraz nowe wybory w miejsce czeskich deklarantów. Wielka posiadłość w Krainie wybrała deputowanym do Rady państwa centralistę Langera.

— Pragska Izba handlowa otrzymała od ministra wojny bar. Kollera na wniesione podanie z powodu zmiany systemu dostarczania potrzeb dla wojska, odpowiedź następującą: „W odpowiedzi na życzenia wyrażone w podaniu z d. 14 lipca r. b. jestem w położeniu zawiadomić Izbę handlową i przemysłową, że przy zmianie sposobu dostawy potrzeb dla wojska, już dokonanéj, uwzględniono w sposób wybitny wszelkie gałęzie czeskiego przemysłu. Konsorcyum dla dostawy sukna składa się z jedynastu fabrykantów z których na Czechy przypada 4 a mianowicie z Poczatek, Neubistritz, Sarowitz i Neuhaus. Dostawę towarów lnianych poruczono konsorcyum składającemu się z 9 fabrykantów; z tych przypada znowu 4 na Czechy. Do konsorcyum, któremu oddano w przedsiębiorstwo dostarczanie skóry, wchodzi jeden fabrykant z Czech; inni fabrykanci w liczbie 6, mają swe fabryki na Morawie w Austryi, w Styryi i na Węgrzech. Przez podział dostawy na trzy rozmaite grupy, w których zasiadają przedsiębiorcy z rozmaitych krajów austryacko-węgierskich, osiągnięto nietylko decentralizacyę w systemie dostawy potrzeb dla armii, o ile takowa z stanowiska wojskowego jest możliwą, ale nadto uwzględniono zażalenia, iż poszczególne kraje, chlubiące się znakomitym przemysłem są zupełnie wykluczone od dostawy potrzeb dla wojska. Licznych podań przemysłowców i korporacyj przemysłowych nie mogło uwzględnić państwowe ministerstwo wojny, albowiem celem zapewnienia armii gotowości do boju w każdéj chwili musiało oglądać się na możność wykonania tego, do czego zobowiązali się fabrykanci."

— Niezbyt dawno donosiliśmy, że minister wyznań wezwał wszystkie ordynaryaty o opinię co do zmiany *jura stolae* i podaliśmy według *Klagenfurter Ztg* odpowiedzi niektórych ordynaryatów w tej mierze. Dziś donosi *Gazeta Lwowska*, że namiestnictwo w Bernie zażądało od wszystkich swych starostw sprawozdań, czy i w jaki sposób należy zmodyfikować *jura stolae*, a mianowicie, czy mają one być uważane jako część stałej płacy, czy też jako remuneracye lub dochody uboczne i jako takie zaprowadzone. Na to zapytanie kilku starostów nieodpowiedziało wprost, lecz ograniczyli się tylko na odpowiedzi ogólnikowej, że dopóki nie będą wyznaczone stałe pensye i dopóki nieznaną jest ich wysokość, nie można wyrobić sobie zdania, czem właściwie są *jura stolae* i czy należy je wliczać do stałych płac, czy też uważać tylko za renumeracye lub dochody uboczne.

— Na Bukowinie wybrany został deputowanym do Rady państwa z większych posiadłości naczelnik krajowy p. Alesani; zastępcą marszałka sejmu bukowińskiego mianował NPan przełożonego klasztoru w Suczawie Agedeona Konstantynowicza de Grekul, nowo wybranego posła sejmowego.

Niemcy.

W Prusiech zanosi się na nowe ścieśnienie klasztorów, jeśli nie zupełne ich zniesienie. Naprzód bowiem zapadło, jak wiadomo, że z całych Niemiec wydaleni mają być Jezuici; następnie podciągnięto pod ten nakaz wygnania inne także zakony „powinowate" Jezuitom, i rozszerzono to powinowactwo całkiem dowolnie. Teraz zaś jeden krok dalej ma być zrobiony. Na najbliższym sejmie bowiem wniesioną będzie ustawa, o której pisze *Nordd. allg. Ztg*: „Prawodawstwo nie może się zatrzymać, tem mniej, że obowiązujące ustawy nie wystarczają, aby obronić państwo i jego zadania cywilizacyjne od działalności propagandy zakonów i zgromadzeń klasztornych, to jest na polu, z którego działalność ultramontańskich stowarzyszeń czerpie zasiłek i na którem znajduje swoich kierowników".

Następnie ten sam dziennik urzędowy zapowiada w artykule wstępnym, że prawodawstwo pruskie nie może zatrzymać się w pół drogi, dopóki propaganda rzymska może agitować. Dalej rozwodzi się ten dziennik nad sprzecznością, jaka zachodzi między zadaniem państwa a instytucyą klasztorów. Wszelako, kończy ten artykuł, prawodawstwo z trudnością postawi sobie za cel zniesienie wszystkich zakonów, gdyż tego nie potrzebuje, ale dość będzie i to niezbędnie, zaprowadzić skuteczniejszą kontrolę nie tylko nad tem, co na zewnątrz stosunków klasztornych tyczy się, lecz zarazem rząd musi sobie zostawić prawo wglądania w wewnętrzne stosunki.

— O wypadku pod Guetarią zdał sprawę dowódzca eskadry pruskiej w zatoce Biskajskiej kapitan Zembsch. *Nordd. Allg. Ztg* podaje wyciąg z tego raportu: Kiedy d. 5 b. m. rano „Nautilus" i „Albatross" zbliżały się do małego miasteczka obwarowanego Guetaria, które zajmowało wojsko rządowe, słyszano ogień działowy i karabinowy i dostrzeżono, że Karliści strzelają z ręcznej broni z wyżyn do miasta. Odstrzeliwała się załoga. Baterya stojąca na wzgórzu dała z dział ognia do Karlistów, ale bez skutku. Karliści nie mieli prawdopodobnie dział. Statki niemieckie płynęły samym brzegiem i już minęły warownię i miasto Guetarię, i mogły stać o jakie 800 metrów od poczt karlistowskich gdy kule Karlistów przeleciały ponad statkiem nikogo nie ugodziwszy. Nie mogło to być skutkiem omyłki, gdyż pawilony były widzialne, a stało się to przed samem południem w jasny dzień. Kierunek strzałów Karlistów na Guetarię i na statek „Albatross" i „Nautilus" rozchodziły się na 90°, tak, iż nie mogło tu być chybienia strzałów. Kiedy kapitan Zembsch dostrzegł, że Karliści strzelają na statki i chybiają, wezwał kapitana Nostiza i umówił się z nim, jak mają strzelać do Karlistów, aby nie razić domów włościan w okolicy. Oba statki dały kilka razy ognia z dział przodowych i środkowych, odsunąwszy się na 1300 metrów. Pierwsze dwa strzały chybiły, trzeci trafił, Karliści rozbiegli się, a gdy po trzech dalszych strzałach, nie ponowili ognia, przestały i okręty dawać ognia i popłynęły dalej. Razem padło 15 strzałów z okrętów. Tak więc zaczepka Karlistów była naruszeniem prawa narodów i może stać na równi, są słowa *Nordd. allg. Ztg*, z napadem rozbójniczym na spokojnych podróżnych.

---

dla jednego lub drugiego obmyślił jakąś pracę ciągłą i trwalszą, gdy mógł, jak się wyrażał „kogoś porządnie zasadzić". Tak Wrotnowskiego zasadził do atlasu, Kazimirskiego i Ropelewskiego do słownika (najlepszego jaki dotąd mamy), Rykaczewskiego do gramatyki lub materyałów historycznych i t. p. Trzeba było także widzieć radość Januszkiewicza gdy mu się udało przypadkiem znaleść mecenasa dla książki co czekała ogłoszenia, dla autora co potrzebował zasiłku; lub gdy doprowadził do skutku korzystny układ z zacnym Żupańskim! Nieposiadał się wówczas z radości i kogo spotykał natychmiast zapraszał na obiad...

Eustachy lubił ugaszczać. Sam dla siebie nadzwyczaj umiarkowany i smakosz żaden, rad jednak częstował przyjaciół i znajomych, rad rozochoconym biesiadą kolegom dawał zapomnieć trosk powszednich, lub smutniejszych jeszcze emigracyjnych swarów. Lelewel, który wszelką świadczoną sobie grzeczność uważał za zasadzkę, za arystokratyczny zamach na swoję republikańską cnotę, od jednego Januszkiewicza czasami przyjmował zaproszenia na obiad; stypulował tylko, aby to było „w karczmie" i aby cena od osoby nie przenosiła trzech franków! Podstępny Amfitryo odbijał się w takich przypadkach na winie, szeroko opowiadając panu Joachimowi jak mu się udało przy pewnej niedawnej likwidacyi czy licytacyi kilka butelek Lafitte lub Larose nabyć „za bezcen" taniej od najzwyklejszego Bordeaux. Stary pan Joachim znajdował wtedy, że ten Januszkiewicz „taki zawsze praktyczny", przyczem naturalnie nieprzepomniał o emigracyjnej dykteryjce, że Litwin wrzucony nagi do Sekwany, wypłynie z niej w świeżym fraku i z dwoma zegarkami w dwóch kieszonkach od kamizelki... Z Mickiewiczem, Góreckim, Chopinem, Sienkiewiczem i t. p. nie potrzeba było takiej dyplomatyki; oni z prostotą przyjmowali co im w prostocie serca ofiarowano, i „mniejszą od Lelewela mając stałość czyli większą czułość," sami się nieraz domagali od Eustachego aby im „jakiś dobry wyprawił lusztyk". Wigilia Bożego Narodzenia, jako dzień imienin Adama, z prawa zawsze należała do Eustachego; na nią wydawca zapraszać zwykł wszystkich szkolnych kolegów, wszystkich towarzyszów i przyjaciół Mickiewicza, jak najwięcej Litwinów, *ante omnes* tego pana marszałka Kaszyca, który wprawdzie do literatury najmniejszego sobie nie rościł prawa, i nad wszelkich bardów w świecie przenosił barszcz z rurą, ale któremu autor *Pana Tadeusza* szczególne zawsze okazywał uszanowanie jako swojemu marszałkowi, marszałkowi Nowogródzkiemu. Mickiewicz, (jak sam z ujmującą powiadał dobrodusznością) niemałego czasami doznawał wrażenia i zdziwienia, gdy pan marszałek na którego dawniej, dzieckiem w Nowogródku, spoglądał „jak na potentata", jako na najwyższą figurę powiatową i światową, gdy ten sam pan Marszałek teraz go ściskał za rękę i traktował jak równego... W chwilach swobodnego humoru pozwalał wszakże sobie poeta i poufalszego trochę tonu z tym swoim nieco podejrzliwym, wielce ostrożnym, a w rzeczach gastronomicznych wysoko wykształconym marszałkiem: nazywał go wtenczas „Talleyrandem w łapciach..."

W jednej to z tych wilij wyprawianych przez Eustachego zaszło owe starcie się Słowackiego z Mickiewiczem, owe według dumnych słów Juliusza, spotkanie „dwóch, na słońcach swych przeciwnych bogów", którego nie przepomni już żadna i choćby najpobieżniejsza historya literatury naszej. Było to w r. 1840. Dniem przedtem (22 grudnia) miał Mickiewicz pierwszą swoję lekcyą w *College de France* i dał miarę swych zdolności w zawodzie tak dlań nowym a o którym zrazu najszczersi nawet jego wielbiciele nie bez pewnej trwożnej wątpliwości myśleć śmieli. Tem większy był powód do jak najuroczystszego tym razem obchodzenia imienin poety. Zebranie było liczne; Eustachy zaprosił około 40 osób. Bawiono się wybornie; Chopin grał na fortepianie, Edmund Lariss (później szwagier Eustachego) spiewał tym głosem cudnym, niezrównanym „który wnikał do serca i za duszę chwytał". Nastąpiła biesiada, zaczęto wnosić zdrowia. Nasamprzód, z wieku i z urzędu, zabrał głos pan marszałek Nowogródzki. Naraz powstał Słowacki, aby improwizowanym wierszem oddać hołd „pierwszemu ze wszystkich wieszczów słowiańskich" Chciał uczcić — ale przeciwnie do biblijnego proroka przed namiotami Izraela, zaczął od sławienia i błogosławienia, a skończył... jeśli nie na przekleństwach to na żalach, na skargach namiętnych: wyrzucał wieszczowi litewskiemu lekceważenie współzawodników „i laur jego obmył w słów ognistych deszczu". Nie mamy takstu improwizacyi Juliusza; ale parafrazę jej czytać można w głośnym epilogu piątej pieśni Beniowskiego:

Jam zwolna serca mego rwał kawały,
Zamieniał w piorun, i w twarz jemu ciskał,
. . . .
Bo się kruszyło we mnie serce smętne,
Że ja nikogo nie mam ze szlachetnych
I próżno słowa wyrzucam namiętne.
Pełne łez i krwi i błyskawic świetnych,
Na serce, które zawsze dla mnie wstrętne —
Ja, co mam także kraj, łąk pełen kwietnych,
Ojczyznę, która krwią i mlekiem płynna,
I która także mnie kochać powinna!....

Na takie wyzwanie odpowiedział Mickiewicz improwizacyą, która w ludzkiej mowie nie zostawiła po sobie śladu, o której tylko przytomni jej słuchacze opowiadali później jak o czemś magicznem, nadziemskiem, mówiąc o niej zawsze z tem prawie uczuciem z jakiem Dante się wyraża o pewnem widzeniu „którego samo przypomnienie wszelką odejmuje pamięć".

Che come sole il viso, che più trema
Così lo rimembrar
La mente mia da se medesima scema...

Z nalanym puharem w ręku, improwizował Adam przez minut piętnaście. Wskazawszy na ten kielich jako na symbol ofiary — „tej ofiary bez której nie masz ni miłości ni wiary" — ciągnął rzecz dalej o poezyi, na czem zawisła jej siła, gdzie jej źródło prawdziwe i co powołaniem poety. O sobie rzekł, że „rymów nie dobiera i zgłosek nie składa", a obróciwszy potem mowę, pełną upomnienia ale i wielkiej zarazem czułości do Juliusza, przypomniał, że jego matce, jeszcze na Litwie, przepowiedział przyszłą sławę syna i zakończył następnym, ile zapamiętano, wierszem:

Wiedzcie, że dla poety jedna tylko droga:
W sercu szukać natchnienia, i dążyć — do Boga!

„Zdało się nam — pisał wkrótce jeden ze świadków i słuchaczów — zdało się nam, że jakaś dziwna, niepojęta światłość skronie otoczyła Mickiewicza. Z ust jego wychodził potok słów, najpiękniejszych myśli i rymów, z taką siłą, gwałtownością i mocą, jak wody Wisły lub Dunajca, kiedy przerwawszy zapory, z przepełnionego wylewają się koryta. Był to pęd niewstrzymany, który nam oddech tamował..." W lat jeszcze dwadzieścia, w lat trzydzieści po tym pamiętnym wieczorze, najspokojniejsi, najzimniejsi z jego uczęstników — i samego nie wyjmując owego *Talleyranda w łapciach* — mówili nam o tej improwizacyi z prawdziwie niepojętem dla nas wzruszeniem, z jakimś mistycznym zachwytem; Eustachy nazywał tę wilię „najgórniejszą chwilą, jaką przeżył na ziemi..." Jedno tylko smętne serce Juliusza — choć zrazu, jak się zdawało, ukojone, ogólnym zapałem porwane — ono jedno wyniosło z tej wilii gorycz bezmierną, niewypowiedzianą i którą też tylko w części wypowiedziały rozhukane strofy *Beniowskiego.* O całym ogromie tej goryczy sądzić dopiero można z poufnej (a nieogłoszonej jeszcze dotąd całkowicie) korespondencyi Juliusza z Krasińskim. *)

Z Krasińskim nie miał osobistych stosunków Eustachy, choć dzieł jego wszystkich był ciągłym w Paryżu edytorem. Księgarnia bo też polska w Paryżu nie samym tylko emigracyjnym pisarzom służyła za schronienie: zgłaszali się do niej raz po raz i pisarze z kraju, szukając światła dla swych utworów, cienia i bezpieczeństwa dla siebie. Pierwszem dziełem tego rodzaju, ogłoszonem przez Januszkiewicza, były, jeśli się nie mylimy, *Pamiątki Soplicy*; między *Poetą Bezimiennym* zaś a wydawcą pośredniczył stale Konstanty Gaszyński. Przyznawał się później Eustachy, że zasiadłszy do czytania pierwszego powierzonego sobie manuskryptu Zygmunta (*Nieboskiej komedyi*), bardzo niemile był na wstępie uderzony stylem tak niezwykłym, tak urywanym, naprzemian to górnym, to poziomym, i całą „niezszytą formą utworu". Miałem to uczucie, jakie mieć musieli kasztelan Koźmian i Ludwik Osiński, czytając *Świteziankę* lub *Romantyczność.* Aż doszedłszy do sceny z żoną w domu obłąkanych, powiedziałem sobie cicho. *Et hic Dii sunt*; a dopiero rozmowa Pankracego z hrabią śmiertelnym oblała mnie potem; przepędziłem w gorączce noc całą." Skromny i z krytycznem zdaniem rzadko się odzywający, miał jednak Januszkiewicz smak w rzeczach literackich rzetelny, sąd trafny i ustalony. Jakkolwiek ze szkołą romantyczną zrosły i z jej koryfeuszami najściślej zaprzyjaźniony, znajdował szczere upodobanie w naszej literaturze z XVIII wieku, którą zamłodu posiadł aż w najpodrzędniejszych i najmniej czytanych jej płodach. Pamięcią szczególniej do wierszy obdarzony niezwykłą, w niemały kłopot wprawiał swoich młodszych przyjaciół, sypiąc im przy każdej okoliczności secinami rymów, których autora kazał odgadywać. Tak zagadnięci i zawstydzeni, twierdzili śmiało, że sam komponuje te tłumne i na każde zawołanie gotowe cytacye. Z prozaików naszych jednych tylko w gruncie cenił Zygmuntowskich; a w podwójnym swym charakterze polskiego księgarza i ucznia Lelewelowskiego, nie był też zupełnie wolnym od niewinnej słabości do starych druków, inkunabułów i tem podobnych antykwaryuszowskich igraszek i fraszek.

Takim to księgarzem i drukarzem był Eustachy Januszkiewicz od samych początków emigracyi przez lat blisko dwadzieścia! Co tylko literatura nasza z tej epoki może wskazać pięknego i użytecznego, wszystko to prawie przeszło przez jego ręce, dzięki jego zachętom, staraniom i trudom, zobaczyło światło. Kto tylko wówczas na ziemi tułaczej umysłowo się zajmował i pracował, kto tylko wtedy „śpiewał, dumał i łzy ronił", w nim miał doradzcę, pomocnika, opiekuna, przyjaciela. Imie jego nierozłącznie związane z tą jedyną może działalnością wychodźtwa z r. 1831, która żadnej nie ulega naganie i we wdzięcznej narodu pozostanie pamięci; która, gdy kraj cały leżał w odrętwieniu, rozpaczy, pielęgnowała mowę polską, i myśl polską w tę nieśmiertelną sztuki oblegała formę, „co jak liść aloesu chroni od zepsucia"; która nam dała *Tadeusza* i pierwsze lata *Kursu o Słowiańszczyznie*, *Irydiona* i *Przedświt*, *Trzy poemata* i *Pamiątki Soplicy*!

(Dokończenie nastąpi.)

*) „Podajmy sobie ręce i wysadźmy z Parnasu pijanego barda litewskiego", pisał między innem o tym czasie Juliusz do Krasińskiego, nie przewidując, że i z Krasińskim wkrótce doprowadzi do zerwania równie gwałtownego, a w literaturze naszej nierównie jeszcze głośniejszego... P. Antoni Małecki w znakomitem swojem dziele o *Słowackim* opisał całą tę pamiętną biesiadę u Januszkiewicza z właściwą sobie miarą i trafnością. Na podstawie ustnych opowiadań ś. p. Eustachego, odstąpiliśmy wszakże od relacyi p. Małeckiego w kilku zresztą małoznaczących szczegółach. Najważniejsza różnica tyczy się daty. P. Małecki kładzie biesiadę w sam dzień Bożego Narodzenia, miała zaś rzeczywiście miejsce w wigilią dnia tegoż.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 września. Jutro wieczór członkowie Rady miejskiej zbiorą się w sali radnej na poufną pogadankę dla omówienia spraw wielkiej wagi. Taki rodzaj poufnych rozbiorów spraw publicznych znany jest w parlamentaryzmie zachodnim pod imieniem komitetowych obrad.

— Arcyks. Rajner odbywszy przegląd wojsk, odjechał wczoraj wieczorem do Lwowa, a równocześnie odjechał ztąd główno dowodzący jen. hr. Neupperg.

— Jeszcze w czerwcu r. 1872 zwracaliśmy uwagę na potrzebę przedłużenia godzin urzędowych poczty tutejszej do godz. 7ej a na dworcu do 8ej wieczór, szczególniej ze względu na korespondencye i przesyłki w kierunku do Lwowa. Ze zwiększeniem się stosunków kolejami w Galicyi wschodniej, w Rosyi i Księstwach Naddunajskich, oraz otwarciem kolei łupkowskiej, potrzeba takiego przedłużenia godzin biórowych okazuje się coraz naglejszą. Co do pierwszego, stało się już temu zadość. Teraz już i dzienniki lwowskie odzywają się w tym samym duchu, zwłaszcza, że godziny urzędowe we Lwowie zostały przedłużone. Niechby przynajmniej przedłużenie do 8éj nastąpiło w urzędzie pocztowym na dworcu kolei.

— Cyrk p. Sidlego urozmaicony dotąd popisami gimnastyków amerykańskich, którzy ostatni już raz występują, nowe publiczności przygotowuje widowisko sprowadziwszy z Turynu atletę p. Giovanni Cheli, który, jak ogłoszenie cyrkowe donosi, wzywa do zapasów współzawodników w sile, i temu co go zwycięży, obiecuje nagrodę 25 złr. Ciekawa rzecz, czy do turniejów znajdą się szermierze?

— W ciągu ostatnich lat parę trzech włościan z Czułowa, z Nowej Wsi pod Liszkami i z Mnikowa zaciągnęło, każdy osobno, z banku zaliczkowego pożyczkę razem przeszło na 1000 złr. Gdy nie uiścili się na termina, zarząd banku wezwał ich. Wtedy okazało się, że takich włościan nie ma a jeden z nich już bardzo dawno zmarł, oraz, że dukumenta złożone przy zaciąganiu pożyczki były podrobione. Wyśledzono autora tych aktów, Stanisława Stachurskiego, który się tłumaczy, iż pisał je na żądanie trzecich osób. Oddano go do sądu. Znaleziono u niego w gotówce i książeczkach kasy oszczędności przeszło 550 złr.

— Skarżą się powszechnie, że służba miejska wybiera do zamiatania ulicy Lubicz godziny, w których właśnie przychodzą pociągi i podróżni muszą przebywać tę ulicę wśród tumanów kurzu, albowiem zamiatanie odbywa się na sucho, przez co oczywiście wielka część pyłu napowrót opada bądź w ulicy, bądź dostaje się przechodniom na płuca i suknie, albo przez okna do mieszkań.

— Wczoraj w ulicy Mikołajskiej Wincenty Cieluch z Mogiły tak wywijał biczem, iż przeciął twarz przechodzącemu mężczyźnie, szczęściem tylko, że nie trafił w oko. Aresztowano go. Saul Katz, szklarczyk, został wczoraj ujęty, gdy wieczorem pod cyrkiem na Stradomiu rzucał kamieniami między tłum, a Franciszek Wojtowicz ulicznik, gdy wyciągał komuś z kieszeni woreczek z pieniędzmi.

— W ostatnich dwóch tygodniach Muzeum Techniczno-przemysłowe krak. otrzymało następujące dary: od p. Maryi Bilińskiej kilka wiejskich wyrobów z Ukrainy; p. M. B. kilka wyrobów wiejskich z Finlandyi; p. Maryi Matuszewiczowéj 69 sztuk monet, pieniążków miedzianych, 3 medale, 21 okazów marmurów, agatu, labradoru i t. d.; p. Antoniny Łozińskiej medalion z mozaiką wenecką; hr. Stan. Mieroszowskiego kompas słoneczny; p. Józefy Podlewskiej kwiaty i pelie chińskie, bębenek buryacki służący do obrzędów lamajskich i kryształ kwarcu dymnego; p. B. Podczaszyńskiego dwa okazy dawnych haftowanych jedwabnych tkanin; p. Rutkowskiego skrzypce góralskie; p. Kaz. Zaleskiego toporek góralski, kilkanaście wyrobów chemicznych i jedno dzieło; p. Jadwigi Zeitheim pudełeczko lakowe japońskie z garniturem takichże miseczek i miseczkę marmurową; p. Artura Żelskiego ciepłomierz wyskokowy; p. X. pantofle męskie i buciki kobiece japońskie, pudełko rzeźbione z kości mamutowej, piękne i kosztowne pudełko lakowe wyrób rosyjski, nóż składany z 12 ostrzami wyrób ślusarza z Kroszyna, 35 sztuk monet miedzianych i kilka innych drobnych wyrobów rosyjskich; nadto Muzeum otrzymało pojedyńcze dary od pp. Maryi Bentkowskiej, K. Buszczyńskiego, Stan. Bykowskiego, ks. Chlebowskiej, hr. Golejowskiej, Wł. Krywulta, K. Padlewskiej, Romana P., prof. Wł. Rozwadowskiego, Tytusa Sławika, N. Swiderskiej.

— Towarzystwo pszczelniczo-jedwabnicze i sadownicze w Krakowie otrzymało od X. bar. Schindlera ul ramowy pomysłu bar. Rothschützа z Krainy i zielnik zawierający około 200 roślin pięknie zasuszonych, z których pszczoły miód lub pyłek kwiatowy zbierają, dla powiększenia zaś liczby nagród na wystawie, 2 podwójne talary i 2 dwureńskówki. Takie udzielanie prywatnych nagród najskuteczniej przyczynić się może do obudzenia zamiłowania i podniesienia gospodarstwa domowego. Tą drogą szerzy się postęp w innych krajach.

— Ile razy przychodzi Niemcom wspomnieć o odsieczy Wiednia przez Sobieskiego, zawsze się znajdzie jakieś zawistne pióro, co sławy orężowi polskiemu ująć się stara. I nie dziwi nas to wcale. Wszakże Schwarzenberg powiedział, że zadziwi świat niewdzięcznością. Polacy niedomagają się wdzięczności, bo uczucie to nie daje się narzucić: ten co je winien, albo je ma albo nie ma; ale mają prawo przynajmniej żądać, aby czynu ich poświęcenia nie okłamywano. Z okazyi rocznicy odsieczy Wiednia jakiś Koch dowodzi we *Fremdenblatt*, że Sobieski musiał iść w pomoc Wiedniowi, będąc do tego obowiązany dawniejszą umową, na mocy której Austrya broniła Polskę od Szwedów. Pięknie ją broniła! Koniec końców, Polacy źle bronili Wiednia a uratowali go Niemcy i wojsko austryackie Karola Lotaryńskiego. Cóż robić! Trzeba przyjąć i takich Kochów jako historyków.

— Donoszą nam, że urzędnik kolei galic. Bernard Jurowicz w Rzeszowie stracił jedną tylko nogę d. 13 b. m., przejechany będąc lokomotywą. Jurowicz liczy lat około 30, ukończył szkoły w Krakowie.

— Po rozwiązaniu Towarzystwa „Opieki narodowej" p. Wiktor Wiśniewski we Lwowie ogłosił, że podejmuje się zbierania datków dla inwalidów i kalek z r. 1863, wdów ich i sierot. oraz wyszukiwać im będzie zarobek. Teraz ogłasza p. Wiśniewski, że doszło rąk jego na cel rzeczony 211 złr. 70 c. Mieszkanie jego jest we Lwowie przy ulicy Ochronek N. 6.

— Dwóch księży unickich z Drohobycza, bazylianie Jaron Korytko i Maryan Tucki, których kapituła zakonna przeniosła z Drohobycza, uszli do Chełma.

— Po d. 7 września było w Krynicy 1200 rodzin, składajacych się z 2080 osób.

— **Rzeszów** 15go września. Dziś otwartą tu została szkoła wydziałowa żeńska, założona i utrzymywana od lat czterech staraniem Towarzystwa pedagogicznego. Naukę rozpoczęto nabożeństwem, które odprawił X. kanonik Gruszka. Rada opiekuńcza rzeczonej szkoły wybrała dyrektorem na r. 1874/5 Dr Fr. Ksawerego Mrniaka, prof. gimn. Rzeszowskiego, ochmistrzynią zaś została znana z pism swoich p. Julia Goczałkowska, która objęła także naukę języka francuskiego.

— Rada miejska Tarnowa mianowała pod d. 20 sierpnia weterynarza egzaminowanego p. Aleksandra Litticha, b. nauczyciela szkoły rolniczej Czernichowskiej, weterynarzem miejskim.

— Donoszą nam z Leżajska, że podczas wycieczki do lasu pobliskiego zrobiono składkę na pogorzelców, z której po potrąceniu wydatków, pozostało złr. 240. Przedewszystkiem głównie się do tej składki przyczynił p. Michalski z Łańcuta, datkiem 100 złr.

— **Strzyżów** dnia 12 września.

(A) W dniu 7 b. m. wybuchł pożar w Strzyżowie w skutek nieostrożności w stajni jednego z tutejszych mieszczan. Wkrótce ogarnął zabudowania w sąsiedztwie, w ciągu dwóch godzin zgorzało 5 domów z zabudowaniami gospodarczemi i bydłem, między któremi dom pocztowy, listy jednak tak pieniężne jak zwykłe, tudzież wszystkie akta uratowano, poczmistrz bowiem tutejszy p. Ligęza poświęcając całe mienie swoje, troszczył się jedynie o zabezpieczenie własności publicznej i obcej prywatnej.

Spokojne powietrze tudzież ratunek ze strony niektórych mieszkańców zdołały poskromić pożar. Obywatele okoliczni hr. Mycielski, p. Wołkowicki, p. Wojnarowski. tudzież urzędnicy sądowi nieszczędzili zabiegów i starań, aby pożar zlokalizować i większemu nieszczęściu zapobiedz. Sędzia p. Nowakiewicz z X. Stafiejem wdarłszy się na dach zabudowania pocztowego, zdzierali gonty, nieuważając, że płomienie już większą część dachu ogarnęły, p. auskultant Małdziński zaś i p. Kotzy z szczególnem poświęceniem narażali się, by tylko ognia do rynku niedopuścić. Szkoda ogólna wynosi przeszło 7,000 złr. Dziwić się należy, że kiedy inne prowincyonalne miasta zaprowadzają straż ogniową, Strzyżów nawet sikawki nie posiada. Naczelnik gminy zamiast troszczyć się o dobro miasta, stara się wyłącznie o dobro swoje, czego dał najlepsze dowody podczas pożaru.

— W Warszawie podejmowali lekarzeucztą nestora lekarzy wileńskich, profesora niegdyś uniwersytetu wileńskiego Dr Adamowicza, prezesa Towarzystwa lekarskiego w Wilnie. Dr Adamowicz wracając z zagranicy bawił niedawno w Krakowie, zanim odjechał na Warszawę do Litwy i o pobycie tu jego wspomnieliśmy. Słynnej niegdyś szkoły wileńskiej, która wydała Śniadeckich, Lelewela, Mickiewicza, Jundziłła i wielką liczbę innych naszych znakomitości naukowych, jest Adamowicz weteranem, ale o tem nie wielu wiedziało w Krakowie, nawet lekarzy.

— *Tygodnika Illustrowanego* N. 350 zawiera: „Odpoczynek," (drzeworyt); — „Od redakcyi;" — „Kronika tygodniowa;" — „Przegląd polityczny;" — „Żniwiarka lombardzka (drzeworyt);" — „Częstochowskie strony," (2 drzeworyty); — „Szkice z państwa flory;" — „Listy z Kijowa;" — „Składki na pogorzelców;" — „Typy krakowskie" (z 2 drzeworytami); — „Szachy;" — „Rebus;" — „Nekrologia półroczna;" — „Eli Makower," (powieść Elizy Orzeszkowej); — „Sprawozdanie z konkursu żniwiarek;" — „Bizantyni;" — „Społeczeństwa pierwotne;" — „Ashantowie i ostatnia wojna z nimi;" — „Teatr hiszpański w wieku XIV;" — „Hrabia de Charnay" (powieść).

— *Wędrowca* N. 245 zawiera: „Utah" według Brachvogla; — „500,000 f. szt." powieść Amelii Edwards; — „Między Bulgarami podróż Wilhelma Lejean;" — „Sprawozdania naukowe; — Nowości i rozmaitości.

Teatr. We czwartek dnia 17 września, na dochód p. Aleksandry Rakiewiczowej artystki dram. teatrów warszawskich, siódmy występ, tragedya w 5ciu aktach Fryderyka Halma, przełożył Bolesław Wiktor: *Szermierz z Rawenny.*

— Dnia 15 września pogoda; termometr od 5·8 doszedł do 15·0 R. Barometr opada; dnia 16 września o godzinie 6 rano stan jego był 328·86, termometru 6·0 R. Wiatr wschodni.

— We czwartek dnia 17 września: Piętna Śgo Franciszka.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wystawa ogrodniczo-sadowniczo-pszczelnicza we Lwowie

odbędzie się od 25go do 29go września w ogrodzie botanicznym we Lwowie: Ministerstwo rolnictwa przeznaczyło na premia do tej wystawy 38 srebrnych medali, które rozdane będą za najlepsze przedmioty ogrodnictwa, sadownictwa, pszczelnictwa i jedwabnictwa, a Wydział krajowy przeznaczył zasiłek na wydatki oraz nagrody pieniężne, które tak jak w roku zeszłym użyte będą za najlepsze zbiory a mianowicie 1) kartofli 20 zł., 2) jarzyn 20 zł., 3) kalafiorów, włoszczyzny, brukselki itp. 20 zł.; 4) ogórków, arbuzów, dyń, itp. 20 zł.; 5) strączkowych cerealiów 10 zł., 6) jabłek zimowych dwie nagrody po 10 zł.; 7) jabłek jesiennych 10 zł.; 8) gruszek jesiennych 10 zł.; 9) gruszek zimowych 10 zł.; 10) owoców pestkowych 10 zł.; 11) okazy winogron 10 zł.; 12) za najlepiej urządzony ul ramowy 20 zł.; 13) za nowo wynalezione przyrządy pszczelnictwa własnego pomysłu 10 zł.; 14) na dział jedwabnictwa 25 zł.

Jeśliby w którym z powyższych działów nie było przedmiotów premiowania godnych a w innym dziale znalazło się takowych więcej nad projektowaną ilość, pozostałe z pierwszych nagrody, użyte zostaną na premiowanie ostatnich. Zarządy kolei obiecały zniżyć ceny przesyłek przedmiotów wystawy; co jeśli nastąpi ogłoszone zostanie, wszelako już teraz zgłaszać się należy pisemnie do Zarządu (ulica Kopernika N. 24) o certyfikaty dla wykazania się przy wysyłce.

Księgosusz.

W Bożykowie w powiecie Podhajeckim sprawdzono wybuch księgosuszu, wskutek czego zarządzono wszelkie środki ostrożności i przytłumienia tegoż, oraz zaprowadzono trzechmilowy okrąg zarazy. Równocześnie zakazano odbywania targów na bydło rogate w Podhajcach, Zawałowie i w Horożance.

W końcu sierpnia r. b. panował księgosusz w zakładach kontumacyjnych w Husiatynie, w Kozaczówce. N.-Żborgu nowym, Sidorowie i Kopyczyńcach powiatu Husiatyńskiego, oraz w Bożykowie powiatu Podhajeckiego. Z ogólnej liczby bydła rogatego tych miejscowości 2535 sztuk w 35 zagrodach padło 16, ubito zaś 72 chorych i 55 sztuk podejrzanych o zarazę.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH,
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 14 i 15go września.

Posady: Nauczycieli ludowych w okr. szkolnym Tarnowskim: w Podgórskiej woli, Łękawicy, Żukowicach starych, Lisiej Górze, Nagoszynie; podania do 30 września. — Nauczyciela filologii z językiem wykładowym ruskim w akademickiem gimnazyum we Lwowie; podania do 30go września. — Nauczycieli w szkołach ludowych w okr. szk. przemyskim: w Kłokowicach, w Sośnicy, Jaksmanicach, Baryczu, Bucowie, Fredropolu, Poździaczy, Tarnawie, Ułuczu, Posadzie i Falkenbergu; podania do końca października. — Nauczyciela w szkole gosp. w Stanisławowie; podania do końca października. — Dwóch asystentów pocztowych, ekspedyenta pocztowego w Bukowsku (pow. Sanok), Tarnowie, trzech listonoszów, woźnego pocztowego; podania w 4 tygodniach.

Obwieszczenia: Dr Teofil Dembicki wpisany został na listę adwokatów Izby adwokackiej w Przemyślu, jako adwokat wykonywający praktykę w Krośnie. — Sąd obw. w Tarnowie ogłasza konkurs na majątek Mirli Sobel kupcowej w Tarnowie. — Sąd kraj. lwowski donosi o wpisaniu firmy: „Towarzystwo galicyjskie wyrobu cegieł maszynowych i przedsiębiorstwa budowli." — Sąd kraj. lwowski uznał byłego leśniczego prywatnego Karola Kuryłowicza z Jaryczowa za obłąkanego, kur. X. Teodozy Kuryłowicz. — Sąd pow. w Busku delegował Franciszka Piszka notaryusza tamże do sporządzenia wszystkich aktów spadkowych w obrębie tegoż sądu.

Przyjechali do Krakowa od dnia 14 do 15go września

HOTEL SASKI: Adolf Piotrowski wł. d. z Bekczu. Olichar Dąbrowski z familią z Warszawy, Dr Józef Byk adwokat ze Skoczowa, Marya Gąsiorowska i Konstanty Rose z familią z Krynicy, Aleksander Iwanow kapitan z Warszawy, Henryk Jędrzejowicz z familią właś. dóbr z Wiednia, Dr Ludwik Kapiszewski adwokat z Gorlic, Witalis Słonecki właściciel dóbr z familią z Karolówki, Władysław Artwiński ob. z Żukowic, Adam Garlicki ob. z Warszawy. Michał Roznowski wł. d. z Arengowa, Stanisław Zembiński ze Lwowa, Gondonowie bracia z Wrocławia, Karol Starża Jakubowski z Podola, Bazylina Rozenbergowa z córką wł. d. z Podola.

HOTEL POLLERA: A. Krukowiecki z żoną z Galicyi, Kazimiera Siedkowska z Kongresówki, Maurycy Seydel z Warszawy, Władysław Nachbar z Wrocławia, Gabryela Węglińska z Lubelskiego, Oskar Lubarsch z z Gałacu, Stanisław Styczkowski z Warszawy, Franciszek Modrzejewski z Warszawy, Kazimierz Mazaraki z Warszawy, Ludwik Grabowski z Warszawy, Bolesław Kałuski z Galicyi, Edward Prawdzic Woźniakowski ob. z Przemyśla, Juliusz Wödl kupiec z Wiednia, Juliusz Siegler z Bolechowa, Karol Wagner inżynier z Pesztu, Karol Knopp i Joanna Pippart z Prus, Seweryn Augustznowicz z Warszawy, Br. Lipowski z Galicyi, Józef Knaus z Bielska, H. Balzer z Westfalii, Henryka Karassowa z Wrocławia, F. Valentinzig z Wiednia, Kamieńska ze Stanisławowa, Ludwik Wozniakowski ob. z Kongresówki, Julian Taczanowski z Wrocławia, Józef Roth z Wiednia, Emilia Friedl ze Stanisławowa, Melchior Axelrad z Tarnopola, J. Schillinger z Bregencyi.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 15 września. Książę Leopold Bawarski (zięć Cesarza Austryackiego), który od niedzieli bawił tu *incognito*, wyjechał dziś rano do Hanoweru do Cesarza Wilhelma.

Monachium 14 września. Dyrektor policyi zamknął wszystkie filie spółek robotniczych socyalno-demokratycznych, poczytawszy je za odrębne stowarzyszenia polityczne, odbył rewizyę u przywódzców socyalnych i zabrał ich papiery. Proces ma być im wytoczony.

Paryż 14 września. Prefekt policyi Regnault wyjechał do St. Jean de Luz po rozmowie z posłem hiszpańskim. Podróży tej przypisują szczególną wagę, a mianowicie, że prefekt urządzi straż granicy francuskiej.

Paryż 14 września. Dziś odbył się pogrzeb Guizota w jego majątku, bez żadnej wystawności.

Arras 14 września. Mac-Mahon przybył tu o 7éj wieczorem. Pierwszy adjunkt odczytał przemowę, w której wyraża zaufanie do rządu i życzenie uchwalenia ustaw konstytucyjnych. Miasto przystrojone i iluminowane. Marszałek odbędzie jutro przegląd wojska, zwiedzi katedrę, szpital, cytadellę i arsenał a wieczorem pojedzie do Amiens.

Grasse 14 września. Dziś rozpoczął się proces w sprawie ucieczki Bazaina. Sala sądowa była przepełniona. Naprzód odczytano rozkaz względem oddania ośmiu oskarżonych przed sąd policyi poprawczéj. Następnie przesłuchano 15 świadków. Żołnierz stojący na posterunku zeznaje, że dozorca Plantain niegodziwemi słowami i nieobyczajnemi ruchami zaczepiał go. Co do możności wydobycia się po linie, zdania są podzielone. Właściciel łodzi Rocca mówi, że pani Bazaine najęła u niego łódź. Poczem posiedzenie przerwano. Po upływie przerwy ukończono słuchanie świadków. Prefekt Nizzei przyznaje, że towarzyszył księżnéj de la Torre (Serrano) gdy odwiedzała Bazaina. Daléj przesłuchiwani byli oskarżeni Lofrançois, Leterme, Gigoux, Plantain strażnik i sługa Bazaina Barreau. Plantain wypiera się czynów nieobyczajnych, jakie mu zarzucają. Przewodniczący wierzy w prawdziwość podań świadka. Rozprawy odroczono do jutra na godz. 2gą po południu.

Bern 14 września. Wszyscy uczestnicy kongresu pocztowego, który jutro się zbiera, przybyli tu. Zapewne przewodnictwo będzie ofiarowane pełnomocnikowi szwajcarskiemu, a ten oświadczy się za wyborem pełnomocnika niemieckiego, gdyż inicyatywa kongresu wyszła z Berlina.

Santander 13 września. Pogłoski o wdaniu się Niemiec w Hiszpanii, są bezzasadne.

Santander 14 września. Konsul niemiecki w Bajonnie przybył tu wczoraj wieczór a dziś odpłynie na niemieckiéj łodzi działowéj do Bilbao.

List lwowski powyżej zamieszczony, podaje sprawozdanie o otwarciu sejmu i pierwszego wczorajszego posiedzenia. Niestety, informacye nasze z Wiednia były prawdziwe; przedłożenia rządowe są mało ważne, a nie wiedzieć, czy propinacyjny wniosek przyjdzie na czas. Tem bardziej o tem wątpić można, że dzienniki wiedeńskie jakby na dane hasło powtarzają o zwołaniu Rady państwa na termin między 15ym a 20ym października, co zatem ledwie cztery tygodnie czynnościom Sejmu udziela. Dziś odbędzie się drugie posiedzenie, którego porządek dzienny umieszczamy według dzienników lwowskich.

Dzienniki wiedeńskie donoszą o otwarciu Sejmów, głównie jednak jak naturalnie, zajmuje je Sejm dolnéj Austryi, gdzie koryfeusze wiernokonstytucyjni zasiadają, i który może być za filię Izby niższéj Rady państwa uważany. Podnoszą także z pewnym tryumfem zapowiedziane wejście młodo-Czechów do Sejmu praskiego. Nastąpiło ono rzeczywiście, i złożono przy téj sposobności deklaracyę, któréj osnowy jeszcze nie znamy. Przyniosą ją jutro czeskie pisma.

Biskup Paderbornski otrzymał, jak donosi *Gaz. Spenera*, rozkaz złożenia swego biskupiego urzędu, a termin mu naznaczony w tych dniach ubiega, po którego upływie zaniesione będzie oskarżenie o usunięcie z urzędu. Tak więc można przewidywać, że trybunał do spraw kościelnych w Berlinie orzecze destytucyę biskupa, jak to się już stało z Arcybiskupem hr. Ledóchowskim.

Z dniem 1 października wchodzi w Prusach w życie ustawa o małżeństwach cywilnych. Ponieważ przepisy nowe wymagają nowego rodzaju świeckich zapowiedzi, zatem od 15go września do 1 października nie może być zapowiedzi, gdyż nowe władze nie istnieją jeszcze.

Uważano w Berlinie, że dyplomaci zagraniczni zjeżdżają się tam przed upływem swego urlopu. *Bresl. Ztg* w liście z Berlina zapewnia wprawdzie, że nic nie grozi zakłóceniem pokoju, i że pogłoski wojenne są tylko wymysłem giełdzistów, grających na spadek papierów, ale nie zaprzecza, że ruch w ministerstwie spraw zagranicznych ożywił się tak dalece, iż wnoszą ztąd, że się coś gotuje.

Niezwykłą puścił wieść *Standard*, najmniej w tej chwili przypuszczalną, bo podniesienie na nowo artykułu 5go traktatu praskiego. Donosi on bowiem z Kopenhagi, że rząd duński obrażony o wydalanie Duńczyków z Szlezwiku, protestować będzie i grozi odwetem. Szło tam o wydalenie korespondentów do dzienników duńskich i kilku innych osób. Zapewne z takiego źródła doszła wiadomość do dziennika angielskiego. Przeciw niewykonaniu art. 5go traktatu praskiego mogłyby tylko Austrya i Dania protestować, ale protest potrzebuje dziś zbrojnego poparcia. Zatem pogróżki Danii albo nie istnieją albo byłyby bezowocne.

Mac-Mahon odbywa przeglądy wojsk jak i cesarz Wilhelm; alokucye polityczne na powitanie marszałka przechodzą już w stereotypowe powtarzania i nie budzą ciekawości.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Czerniowce 15 września. Po nabożeństwie otwarty został sejm bukowiński. Szef kraju przedstawił marszałka i jego zastępcę. Marszałek podniósł w przemówieniu ważność czynności sejmowej, konieczność i obowiązek patryotyczny wykonywania mandatu, oraz wierność państwu i konstytucyi. Zgromadzenie wzniosło okrzyk trzechkrotny na cześć NPana. Szef kraju przyobiecuje silne poparcie, wyraża nadzieję swoją w udowodnioną lojalność sejmu i w jego znane dążności i przyobiecuje popierać dobrobyt kraju w zakresie nadanych przez Cesarza ustaw. Wniesiono trzy przedłożenia rządowe: o policyi polowej, o ochronie zwierzyny, i projekt ustawy regulującej fundusz wykupna gruntów. Ośmiu posłów z wielkiej posiadłości nie było obecnych.

Opawa 15 września. W końcu dzisiejszego posiedzenia sejmu interpelował Kudlich szefa kraju co do misyj jezuickich w Wielkim Połomie.

Linz 15 września. Marszałek otwiera sejm dłuższą przemową, którą zakończył trzechkrotnym okrzykiem na cześć N. Pana. Namiestnik powitał zgromadzonych i przedstawił hr. St. Julien jako mianowanego zastępcą marszałka, poczem wniósł przedłożenia rządowe ustawy o policyi polowej i o zmianie §§ 12 i 14 ordynacyi wyborczej.

Celowiec 15 września. Marszałek hr Goess otworzył sejm przemową, w której wyraził potrzebę ofiar pieniężnych, w skutek klęski powodzi. Po wzniesieniu przez zgromadzenie trzechkrotnego okrzyku na cześć N. Pana, wniósł namiestnik dwa przedłożenia, jedno o oznaczenie czasu polowania na zwierzynę, drugie o policyi polowej.

Salzburg 15 września. Sejm otwarty z zachowaniem zwykłych formalności. Marszałek hr. Lamberg w mowie powitalnej położył nacisk na ścieśnienie czynności sejmowej, oddziaływające zgubnie na interesa kraju. Namiestnik zapewnił sejm o przychylności rządu i wniósł przedłożenia o urzędach polubownych w gminach wiejskich i o oznaczeniu czasu polowania na zwierzynę.

Insbruk 15 września. Sesya sejmowa otwartą została okrzykami na cześć NPana. Posłowie narodowo-liberalni z Tyrolu włoskiego nie stawili się.

Paderborn 15 września. *Westphäl. Volksblatt* donosi, że biskup Martin otrzymał w liście naczelnego prezydenta z d. 7 bm. wezwanie do złożenia swojego urzędu biskupiego w ciągu dni dziesięciu; w przeciwnym bowiem razie stawiony będzie przed trybunał dla spraw kościelnych w Berlinie, od którego zażąda rząd odsądzenia biskupa. List ten wręczony został wczoraj wieczór biskupowi.

Bonn 16 września. Konferencya względem unii wyznań złożona z reprezentantów wszystkich wyznań chrześciańskich (prócz katolickiego *Red.*) pod przewodnictwem Döllingera rozpoczęła swoje narady. Obecnych było 40, między nimi kilku bi-biskupów. (Reinkens i janseniści holenderscy. *Red.*)

Bruksella 16 września. *Etoile belge* dowiaduje się, że poseł hiszpański w Brukselli reklamował z powodu wysyłki broni dla Karlistów z Antwerpii. Rząd wysłał natychmiast do Antwerpii rozkazy, ale parowiec wiozący broń już właśnie odpłynął z Antwerpii.

Grasse 15 września. W procesie o ucieczkę Bazaina, dyrektor więzienia Marchi obwinia podwładnych dozorców o niedbalstwo; żądał on od pułkownika Villette słowa honoru, iż Bazaine nie będzie usiłował ujść. Pułkownik Villette zaprzecza temu i oświadcza, iż nie miał żadnego uczestnictwa w ucieczce i nie wie, jak ucieczka odbyła się.

Kursa. Wiedeń d. 16 września godź. 2 m. 10 4% zjedn. dług panstwa bankn. 71·25 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74 70 — Losy z r. 1860 110·—. — Akcye banku 998. — Akcye kredytowe 248 25. — Londyn 109 80 — Srebro 103 90 — Dukat. ·— — Lombardy 147 — — Losy z roku 1864 137·— — Akcye franko-austr. 64·50 Napoleondor 8 79. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 249 —. — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 150 —. — Akcye kolei północno-wsch. 123·— — Akcye kolei związk. (Vereinsb.) 21·50. — Oblig. indemniz. gal. 82 25. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 110·50 Akcye anglo-banku 166·75. — Akcye kolei rządowej 316 50. — Akcye kolei siedm. — ·— — Akcye kolei Rudolfa 155.75. — Tramway —· — — Akcye banku budowy 53 75. — Akcye kolei wschodn. 53 25. — Akcye banku anglo-węgiersk. 41·50 — Akcye banku zjedn. 130 25. Losy tureckie 49·50 — Losy prem. węg. 86 25. — Akcye kolei bogumińskiej 151·—. — Akcye kolei ces. Elżbiety 201 25. — Akcye kolei półn. zach. 169 25. — Akcye franko-węg. 91·50. — Ogólny austr. bank 56 75 — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 16 września.	żądają	płacą
Srebro austryackie za 100 złr.	104 25	102 75
Kupony srebr. płatne „	104 —	102 50
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	152 75	151 50
Talary pruskie za 100 tal.	162 —	160 50
Dukat austryacki 1 sztuka	5 28	5 18
Napoleondor 1 sztuka	8 90	8 75
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	83 50	81 25
4% listy zastaw. „ „	76 —	75 —
5 „ listy zastaw. „ „	85 50	84 25
5½ listy Kr. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. Krak.)	95 25	94 25
6% „ „ 36-lt. pł. bn. (Zakł. Kred. Krak.)	89 25	88 25
6 „ „ 18-lt. pł. bn. (Zakł. Kred. Krak.)	92 25	91 25
7 „ dłużne (Zakł. Kred. Krak.)	95 —	94 —
Listy hipoteczne	89 75	89 25
5 „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	96 —	94 —
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	100 —	98 —
Losy prem. węg.	87 —	85 —
Akcye Banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%	80 —	75 —
Akcye banku hipoteczn. gal.	228 —	226
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	251 50	248 —
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	151 —	148 —
4 „ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	95 —	93 —
5% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	94 —	93 —
4 „ „ „ „ „ II.	93 —	92 —
5 „ „ „ „ „ rsr. 100	91 50	90 25
5 „ „ likwid. „ „ 100	79 —	78
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	40 —	37
Wiedeń 15 września.		
4% zjednocz. dług. pańs. bank.	71 75	71 60
„ „ „ „ srebr.	74 65	74 55
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	98 50	98 —
„ „ „ czeskie	98 —	97 —
„ „ „ węgierskie	78 25	77 75
„ „ „ galicyjskie	83 —	82 25
„ „ „ bukowińsk.	82 50	82 —
„ „ „ siedmiogr.	76 75	76 —

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	100 —	99 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	93 95	93 80
4 „ galicyjskie	— —	75 —
5 „ „	— —	85 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	98 50	98 —
5 „ węgierskie listy	86 —	85 50
5 „ zakładu kredyt. austr.	95 —	94 —
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	88 —	87 —
5 „ Domin. państw. 120 złr.	123 25	122 75
6 „ Banku gal. hipot.	89 75	89 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	286 —	280
„ „ „ 1854	102 50	102 25
„ „ „ 1860	110 25	110 —
1/5 losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	113 50	113 —
Losy pożyczki z r. 1864	137 50	137 —
„ prem. pożyczki węg.	86 75	86 50
„ Comorente	27 —	— —
„ Kredytowe	166 —	165 50
„ Żeglugi par. na Dunaju	92 —	91 —
„ księcia Salm	32 50	31 50
„ „ Palfy	— —	— —
„ „ Klary	26 —	25 50
„ hr. St. Genois	26 50	26 —
„ miasta Budy	25 75	25 25
„ księcia Windischgraetz	23 —	22 50
„ hr. Waldstein	— —	22 25
„ hr. Keglevich	13 50	12 75
„ Rudolfa	14 —	13 50
„ tureckie 400 frank.	49 60	48 40
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	986 —	985 —

	żądają	płacą
Zakładu kredytowego	249 —	248 75
Żeglugi parowej na Dunaju	501 —	499 —
Kolei północnej Ferdynanda	1985	1980
Kolei rządowej fr. a.	318 —	317 50
„ zachodniej c. Elżbiety	202 —	201 —
„ Południowej	146 50	146 —
„ Galicyjskiej	251 —	250 50
„ Czerniowieckiej	149 50	149 —
„ Albrechta	117 50	117 —
„ węg. półn.-wschodniej	123 25	122 75
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	156 25	155 75
„ Alföldsko-Fiumańskiej	142 50	142 —
„ Koszycko-Bogumił.	152 50	151 50
„ Siedmiogrodzkiej	139 50	139 —
„ Cisańskiej	216 50	215 50
„ wschodnio-węgierskiej	53 25	52 75
„ austryack. półn.-zach.	169 50	169 —
„ Franciszka Józefa	195 50	194 50
Banku anglo-austryackiego	166 —	165 50
„ anglo-węgierskiego	42 —	41 50
„ austryackiego ogólnego	57 25	56 75
Zakładu Kredytowego węg.	231 50	231 —
Banku franko-austryackiego	65 —	64 —
„ franko-węgierskiego	92 50	91 75
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galicyjskiego hipoteczn.	— —	225 —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	85 —	84 50
„ austryack. związkow.	21 50	21 25
„ dla obrotu ogólnego	111 —	110 50
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	— —	35 50
„ Koszycko-Bogumińskiej	90 50	90 —

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	94 75	94 25
„ Emisya z r. 1862	93 25	92 75
„ państwowa St. 500 fr.	138 50	138 —
Emisya z r. 1867	136 —	135 75
„ południowa St. 500 fr.	110 25	109 75
Bony 1875—1876 6%	224 —	222 —
„ półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	95 50	95 25
„ „ 100 zł. w. a.	90 25	89 75
„ „ w srbr. 5%	105 —	104 75
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	— —
„ południ. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	82 —
5% w srebrze	— —	98 75
„ gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	106 —
Emisya II.	— —	103 75
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	81 50	81 —
Emisya z. r. 1867	— —	90 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	81 90	81 60
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	94 75	94 25
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	98 —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	88 50	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 28	5 27
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 81	8 80
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 10	11 —
Imperyały rosyjskie	— —	
Srebro	104	103 90
Srebro, kupony	104 25	104 —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 62	1 61
Lwów 15 września.		
Dukat holenderski	5 24	5 15
„ cesarski	5 26	5 19
Półimperyał rosyjski	9 05	8 93
Rubel srebrny rosyjski	1 69	1 63
„ papierowy	1 52	1 51
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 25	84 75
„ „ „ „ „ 4 „	75 50	75 —
„ „ Banku hipoteczn.	89 75	89 15
Obligi indemn. bez kuponów	83 —	82 30
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	251 50	249 25
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	150 —	149 —
„ banku hipoteczn. gal.	228 —	226 —
Warszawa 14 wrześ.		
Listy zastawne 1 ser. rub.	93 45	93 15
„ „ 2 „ „	92 55	92 25
kupon „	— —	91 —
„ „ nowe „ „	91 25	90 95
kupon „	— —	1 13
„ lidwidacyjne „ „	78 45	78 15
kupon „	— —	1 12
Kolej warszawsko-wiedeńska	95 —	94 —
„ „ bydgoska	72 50	— —
„ „ terespolska	116 —	115 —
„ „ łodzka	100 —	99 —

Ogłoszenie.

L. 2118. (1828-2-2)

C. k. Sąd powiatowy w Krzeszowicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 1go Września b. r. **odebrano** w Zabierzowie podejrzanemu właścicielowi **psa legawego** z tresurą pokojową— maści jasno kasztanowatej, rasy szlachetnej.

Gdy pies ten prawdopodobnie skradziony został w Krakowie, wzywa się zatem nieznajomego właściciela, **aby w 14 dniach** po psa tego się zgłosił i prawo własności udowodnił, inaczej bowiem po upływie tego czasu ze względu na niepodobieństwo trzymania i żywienia psa tego w Sądzie, tenże w drodze publicznej licytacyi sprzedanym a cena kupna na rzecz nieznajomego właściciela do depozytu złożoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 1. września 1874 r.

Adwokat Ruczka w Jarosławiu

poszukuje koncypienta. (1869-2-3)

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że otworzyłem przy ulicy Siennéj pod L. 465 obok Banku Miłosierdzia **skład** soli, słoniny, sadła i wszelkich nabiałów, które sprzedaję w mniejszych i większych ilościach po cenach umiarkowanych. **Antoni Romańczyk.**

(1861-3-3)

Lekcye

francuskiego i **angielskiego języka** pojedynczo, lub zbiorowo, teoretycznie i praktycznie udzielam w własnem mieszkaniu: ulica **Rogacka Nr. 256** IIgie piętro w dziedzińcu. (1872-2-3)

Pszenica do siewu

morawka, produkcyi tutejszokrajowéj **do sprzedania.** Korzec 170 funt. w. bez worka, na miejscu 12 złr. w. a. — Zamówienia z dołączeniem $^1/_4$ części należytości przyjmuje: **Zarząd gospodarski w Dembnie, ostatnia poczta Biadoliny.** (1854-4-4)

W Hojniku

są do sprzedania **jałówki** i **buhajki** $^1/_2$ i $^3/_4$ krwi rasy **Shorthorn** od 4ch do 8miu miesięcy.

Nabywcom dalszym ułatwia się transport odstawą do najbliższéj stacyi kolei w Tarnowie.—Adres: Hojnik poczta Gromnik *Władysław Kaczkowski.* (1790-5-6)

NEWRALGIE. **Wszelkie cierpienia nerwowe**

w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 19, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym,— w Brodach u p. M. Kullaka,— we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha,— w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (968-21-)

Fabryka powozów
Rudolfa Fuchsa w Białej

oznajmia, iż ma powozy różnego rodzaju po bardzo przystępnych cenach do sprzedania. (1542-17-18)



Pigułki dla psów,

na podstawie długoletnich doświadczeń najsłynniejszych weterynarzy angielskich, wyrabiane przez FRANCISZKA JANA KWIZDĘ w Korneuburgu,

na psią chorobę, padaczkę, kurcze, reumatyzmy

Niezawodne środki zachowawcze

przeciwko wściekliźnie.

Cena 1 pudełka 1 złr. w. a.

Nie sfałszowanych można dostać:

we Lwowie u Konstantego Iskierskiego u aptekarza J. Beisera, i Zygmunta Ruckera; w Krakowie u Trauczyńskiego i Jawornickiego; w Tarnowie u J. Wielogórskiego i W. Müldnera i Sp.; w Stanisławowie w apt. Stecherade Sebenitz. (1220-13-)



Szybkie i pewne wytępienie

szczurów i myszy,

odznaczoną przez Jego C. K. Mość Cesarza Franciszka Józefa I. **wyłącznym przywilejem**

trucizną na szczury

którą prawdziwą nabyć można:

☛ w Krakowie u p. **M. Jawornickiego** i **Józefa Jahna;** we Lwowie u pp. *Konstantego Iskierskiego, Jakóba Beisera, Zygmunta Ruckera* i *P. Mikolascha;* w Przemyślu u p. *Kozłowskiego;* w Stanisławowie u p. *Stecher v. Sebenitz:* w Tarnowie u pp. *T. A. Wielogórskiego* i *W. Müldnera i Spół.* (1219-11-12)

Cena sztuki 50 centów.

DYREKCYA
Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie

podaje do powszechnéj wiadomości,

że pomienione Towarzystwo rozpoczęło swoje czynności z dniem

15 Sierpnia b. r.

Osoby będące członkami Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, pragnąc zapoznać się bliżéj z zasadami i ustrojem Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, celem przystąpienia do tegoż, raczą zgłosić się do podpisanéj Dyrekcyi, lub też do Reprezentacyi Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń we Lwowie — zkąd na żądanie statut Towarzystwa i broszurka, będąca niejako objaśnieniem tegoż, przesłane zostaną.

Zarazem zawiadamia podpisana Dyrekcya, że Towarzystwo Wzajemnego Kredytu przyjmuje na mocy statutu:

Wkładki na rachunek bieżący zarówno od Członków, jakoteż od osób nie będących członkami

rachując od takowych **6% licząc od dnia wniesienia wkładki**

Przesyłki gotówką z prowincyi należy adresować do Dyrekcyi Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Krakowie w gmachu Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń.

Dyrekcya Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

zarejestrowanego Stowarzyszenia z odpowiedzialnością ograniczoną w Krakowie.

H. hr. Wodzicki. H. Komar. H. Kieszkowski.

C. k. uprzywil. galicyjski

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY
WE LWOWIE

wydaje

6% Listy hipoteczne

które są jak **najwłasciwsze** do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2 lipca 1868 D. P. XXXVIII nr. 93 być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież, w skutek najwyższego postanowienia z dnia 17 grudnia 1870, na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucye służbowe i wadya.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych, nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

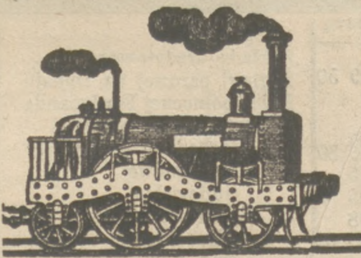
Kupone płatne dnia 1go marca i 1go września każdego roku, jakoteż listy hipoteczne wylosowane dnia 28go lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we **Lwowie,** główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w **Krakowie, Czerniowcach** i **Tarnopolu;**
w **Wiedniu,** kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;
w **Pradze,** Filia c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Czeski Union Bank;
w **Lincu** Bank dla Górnéj Austryi i Salzburga;
w **Bernie,** c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;
w **Berlinie,** pp. Meyer et Comp.;
w **Warszawie,** p. Leon Epstein. (1277-5-)

Fabryka bilardów
C. Halkort, Matzleinsdorferstrasse 5 w Wiedniu

poleca swój obfity skład bilardów i kijów, z powodu chwilowéj słabéj sprzedaży i dla uzyskania miejsca, po bardzo tanich cenach. Fabryka uzyskała już od 25 lat najlepszą sławę, a ponieważ nie brakuje jéj siły obrotowéj, zatem może być poręczone porządne i trwałe wykonanie. (1792-3-3)

Ces. król. uprzyw.



Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Niniejszym rozpisuje się w drodze oferty **dostawa mundurów** dla służby i **towarów kuśnierskich** na rok 1875.

Ubiegających się o tę dostawę zaprasza się, aby dotyczące oferty zaopatrzone w marki 50centowe jakoteż w wadyum 5% we **najdalej do 1go listopada b. r.** do dyrekcyi ruchu kolei Karola Ludwika wnieśli.

Dotyczące warunki dostawy przejrzeć można w magazynach kolei Karola Ludwika w Krakowie, Przemyślu i we Lwowie.

Lwów dnia 1go Września 1874 r.

(1838-1-3) **Dyrekcya ruchu.**

Własnéj kopalni

główny skład Nafty

oraz

największy skład Lamp

pod firmą:

K. OKOŃ

przy rogu ulic **Jagiellońskiéj** i **Szewskiéj,** oraz ulic **Grodzkiéj** i **Ś. Józefa w Krakowie,**

zawiadamia Szanowną Publiczność, że na nadchodzący sezon otrzymał już ogromny wybór rozmaitych **Lamp** wszelkiego gatunku, kształtu i konstrukcyi, — szkła, knoty, **Cylindry** i przybory do Lamp wiedeńskich i berlińskich. (1668-5-6)

Naftę własnéj produkcyi utrzymuję tylko w najlepszych gatunkach, i wszelkich dokładam starań, by takowa dobrocią swoją pod każdym względem przewyższała wszystkie inne nafty. Utrzymuję także amerykańską Naftę, Ligroinę i Benzynę

Ceny Lamp jako i Nafty najtańsze. Zamiejscowe listowne obstalunki, najstaranniéj i najspiesznieéj uskuteczniam. **K. Okoń.**

PAPIER RIGOLLOT

albo musztarda w liściach

NA SYNAPISMY

MEDAL ZŁOTY W LYONIE 1872.

	MEDALE SREBRNE	**MEDALE BRONZOWE**	
TRYEST 1871	HAVRE 1868 PARYŻ 1872	PARYŻ 1855 TRYEST 1871	HAVRE 1968

Przyjęty w szpitalach paryskich, ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarkach francuskiéj i królewsko-angielskiéj.

„Zachować mączce musztardowéj wszystkie jéj własności, otrzymać w kilku „chwilach z łatwością skutek stanowczy z możliwie najmniejszą ilością lekarstw, oto zadania, które p. Rigollot rozwinął w sposób pożądany itd."

Dr. A. BOUCHARDAT (Annuaire de thérapeutique, 1868 r. str. 204).

Wymagać należy podpisu jak obok; unikać fałszerstw.

W Paryżu, ulica Avenue Victoria, Nr. 24.

W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha. (63-10-24)

Komisowy Skład dla Galicyi naszych

Wyrobów Płóciennych,

jakoto: Płótna webowego, Rumburgskiego, Creas, Serwet, obrusów, garniturów bielizny stołowéj, chustek do nosa, ręczników, drylów na materace i t. p. znajduje się **w Krakowie**

u Wgo **Henryka Schwarza.**

☛ **Ceny fabryczne stałe.** ☚

N. Langer i Synowie

(1700-4-4) **właściciele fabryk w Oskau, Liebau i Sternberg.**

Ostrzeżenie.

Dodatkowo do moich poprzednich ostrzeżeń, dotyczących **naśladowań mojego proszku korneuburskiego dla bydła** podaję niniejszym do wiadomości, że w ostatnim czasie pewien przemysłowiec wprowadził w handel proszek dla bydła opatrzony we winietę na której wprawdzie nie znajduje się ani moja firma, ani też nazwa „Korneuburger Viehpulver" która jednakowoż we firmie, kolorze i rysunku tak wielkie ma podobieństwo do mojego prawdziwego ochronnego znaku, że zaopatrzone tą winietą paczki proszku dla bydła mogą być zamienione z moim wyrobem.

Ponieważ po jednomyślnem orzeczeniu znawców sprawdzono naśladowanie mojego znaku, przeto **zabroniono** sądownie temuż przemysłowcowi **dalszego używania tej przezemnie wstrzymanéj winiety.** Zwracam więc uwagę odprzedających ten za nieprawny uznany proszek dla bydła, **iż dalsze rozprzedawanie tegoż pociągnie za sobą jego sądowne zabranie i karę pieniężną, a w danym razie więzienie.**

Kupujący mój **prawdziwy c. k. koncesyonowany proszek korneuburski dla bydła** zechcą na to zważać, że w poprzek winiety na paczce zamieszczony jest w czerwonym kolorze mój niżéj podany podpis nazwiska. (1211-3-3)

Moje wyroby weterynarskie mają prawdziwe do nabycia:

w **KRAKOWIE:** PP. **M. Jawornicki, Józef Jahn** i **J. Trauczyński** aptek.,—we **Lwowie: K. Iskierski, P. Mikolasch, Z. Rucker, J. Beiser, J. Piepes** i **Wilhelm Adam**— w ANDRYCHOWIE pp. Fr. Unger Miszko, — w BIAŁEJ p. E. Kéler — w BIELSKU p. S. A. Stanko apt., J. Knaus, — w BOCHNI p. Paweł Niedzielski, — w BOBRCE p. A. Karpiński, — w BRZEŻANACH p. J. Margulies i p. J. Fadenhecht, — w BEŁZIE p. Hrymak, — w BORSZCZOWIE p. M. Niemczewski, — w BRODACH w aptece p. Ed. Liszka, M. Kullaka i Witosławsławski, — w BURSZTYNIE O. Paulo, — w CZERNIOWCACH p. E. Schnirch i J. Golichowski apt., — w DZIKOWIE p. S. Bodziński, — w DROCHOBYCZU p. Kleczkowski, L. Dobrzynicki, — w GRÓDKU p. J. Willig, — w JAROSŁAWIU p. A. Bohusz, — w KOŁOMYI p. Sidorowicz, — w KOZOWIE F. Michalewicz, — w LEŻAJSKU p. J. Hirschfeld i p. Maresch, — w LIMANOWIE p. A. Müller, — w LISKU p. R. Barański, — w MAKOWIE p. Mayer aptek. i E. Trammer, — w MIELCU p. Wł. Satkowski i Kleinmanna spadkobiercy, — w MIKULINCACH p. Miedlnicki, — w NOWYM-TARGU p. L. Kamieński, — w NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa, — w OBERTYNIE M. Michalowski, — w POPRADZIE p. E. A. Krompecher, — w PRZEWORSKU p. S. Keller, — w PRZEMYŚLU pp. Gajdeczka Syn, Edward Machalski i Switalski, — w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Syn, — w ROZWADOWIE p. Karol Marecki, — w SANOKU p. Robert Barth, — w SMOLNICY p. F. Wimmer, — w STANISŁAWOWIE p. R. Switalski, dawniéj p. Tomanek i Sebensitz, Ad. Beill, — w STRYJU p. S. Drogowski, — w TARNOWIE p. Wielogórski i W. Müldner i Sp. i Fr. Leszczyński, — w TARNOPOLU pp. A. Morawetz, p. S. I. Zeliner i F. Jamrogiewicz, — w WADOWICACH p. A. Foltin i p. Ant. Uhma wdowa, — w WIELICZCE p. B. Wątorkowa wdowa, — w ZALESZCZYKACH p. Józef Kodrębski i Sp.

☛ Kto mi wskaże naśladującego mój uprzywilejowany znak fabryczny w ten sposób, że osobę pociągnąć mogę do sądowego ukarania, **otrzyma wynagrodzenie aż do wysokości 500 złr.** ☚

Podaje się do wiadomości rodziców, życzących sobie, aby dzieci pobierały naukę w przedmiotach gimnazyalnych w języku niemieckim, iż w c. k. **gimnazyum wyższem w Bielsku**, które w nadchodzącym roku szkolnym z 5 pierwszych klas składać się będzie **wpisy rozpoczynają się 26 b. m.** (1836-2-3)

Obwieszczenie.

Nieznajomi sukcesorowie i spadkobiercy, wyrokiem królewskiego Sądu powiatowego w Poznaniu z dnia 30 Stycznia 1865 r. za umarłego uznanego byłego polskiego oficera Aleksandra Kczewskiego, wzywają się niniejszem, aby najpóźniéj w terminie na dzień **22 Stycznia 1875 r.** przed południem o godzinie 11éj przed radcą Sądu powiatowego panem Motty w naszym pokoju urzędowym Nr. 13 wyznaczonym, swe pretensye zameldowali, inaczéj bowiem z takowemi prekludowani zostaną, a pozostałość Aleksandra Kczewskiego, która sumę około 2800 talar. wynosi, królewskiemu fiskusowi przyznaną będzie. (521-3-3)

Poznań dnia 10 Lutego 1874 r.

Królewski Sąd powiatowy.
Wydział dla spraw cywilnych
podp. *Cleinow.*

C. k. uprz. fabryki szkła Bernarda Kropfa w Birczy

pod Przemyślem, przyjmują zamówienia na wszelkiego rodzaju szkła, tak butelkowego jakoteż aptekarskiego, w każdym kolorze, ściśle wedle wzorów, wyrabiają oraz szkło taflowe tak ordynaryjne jakoteż półbiałe w znacznéj ilości; uskuteczniają zamówienia w najkrótszym czasie i po cenach nadzwyczaj umiarkowanych. (1878-2-3)

Wm. Knaust, w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.
Z zaręczeniem.
Założone 1823.
Sikawki ognio. wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod., hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centryfugalne, bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skurz. kaucz., ryszt. str. ogn. Illustr. cen. darmo.
(30-16-)

Mieszkanie

składające się z czterech pokoi, przedpokoiku, spiżarki i kuchni, wraz ze stajnią i wozownią lub bez tychże, **jest do wynajęcia** w dworku „pod Lipkami" za klasztorem Zwierzynieckim **od 1 Października**. Bliższa wiadomość na miejscu. (1598-2-3)

Do sprzedania

400 do 900 sążni kwadrat. **ogrodu owocowo-warzywnego,** mający 45 sążni długości frontu od ulicy Krzyżowej, korzystne na zabudowanie.— Wiadomość na miejscu Nr. 11, lub przy ul. Grodzkiej Nr. 66. (1608-2-3)

Właśnie wyszło 4 b. pomnożone wydanie dzieła *niemieckiego:*
Die Manneskraft, deren Ursachen und Heilung. Dargestellt von Dr. Bisenz, Mitglied der medic. Facultät in Wien. Cena 2 zł. (1424-76-100)
Do nabycia w składzie ordynacyjnym dla tajnych chorób (szczególnéj osłabienia) **Med. Dr. Bisenz,** w Wiedniu, Stadt, Braunerstr. 5, I. piętro. Codziennie przyjmowanie od godz. 10—4. Także leczenie listownie za zakupieniem lekarsw (bez zaliczki pocztowéj).

Znaczna liczba
omnibusów,

które w roku zeszłym na czas wystawy wiedeńskiéj były sprawione, a więc bardzo mało używane, są z wolnéj ręki do sprzedania. Przez to nastręcza się świeżo powstałym, albo zamierzonym dopiero stowarzyszeniom omnibusowym bardzo dobra sposobność nabycia dobrego i trwałego materyału po niskich cenach.

Oprócz tego jest także znaczna liczba starych zużytych omnibusów bardzo tanio do sprzedania.

Na zapytania i oferty odpowiada pod znakiem: „V. 8201 die Annoncen Expedition von Rudolf Mosse in Wien. (1734-5-6)

Bez bolu

i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Habsburgergas. 1.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy,

osłabienie męzkie,
bez wyrzynania i bez wypalania zołzowych lub kiłowych wrzodów i t. d. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honoraryum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.

Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (962-35-50)

Skład maszyn do szycia

w Wiedniu, Kärnthnerring 6

Otrzymawszy świeżą przesyłkę najlepszych

Maszyn do szycia

systemu Howego, Wheeler & Wilson, Singer, Grover & Backer, Wilcox & Gibs,

mam zaszczyt zawiadomić o tem tak P. T. Publiczność, jak i moich dotychczasowych Szanownych odbiorców z prośbą o łaskawe dalsze zaszczycanie mnie swem zaufaniem, nadmieniając przytem, że jedynie doskonale wypróbowane z mego składu wysyłam, na co dają **pięcioletnie** poręczenie.

Wypłatę przyjmuję także ratami. Cenniki na żądanie opłatnie i darmo. Za opakowanie, dostawę do dworca kolei w Wiedniu, tudzież do każdéj maszyny dodane przyrządy, igły, nici, oliwę itd. **nic** się nie liczy.

Józef Warchałowski mechanik,
(1691-8-10) **w Wiedniu, Kärnthnerring 6.**

w Wiedniu, Kärnthnerring 6

Józefa Warchałowskiego

Pan Ignacy Popper ze Stanisławowa,

który wydaje się za zastępcę naszéj fabryki mebli żelaznych, nie jest upoważnionym do załatwiania interesów dla nas, przyjmowania zamówień lub odbierania dla nas pieniędzy, co niniejszem do publicznéj wiadomości podajemy.

Reichard & Co.
Fabryka mebli żelaznych
(1756-1-3) w Wiedniu, III. Marxergasse 17.

Purgleitner's Kalksyrup

Syrup wapienny Purgleitnera

z podfosforanu wapna
według Grimaulta w Paryżu.

Nowy ten środek lekarski, polecony na uzdrowienie suchót płucnych, astmy, gruźlicy płuc, zatwardzenia wątroby, usuwa w zadziwiający sposób największe wymienione choroby.

Pod jego wpływem ustaje kaszel, znikają nocne poty, a chory w bardzo krótkim czasie odzyskuje swe zdrowie i dobre wyglądanie.

U słabowitych dzieci działa także wzmacniająco na kości.

Cena flaszki 1 złr. 20 c. wraz z opakowaniem i stemplem. Do nabycia w KRAKOWIE u *J. Trauczyńskiego*, aptekarza „pod Koroną" w Rynku głównym.

Panu aptekarzowi Purgleitnerowi w Grazu.

Bezanow, 20 Lutego 1872.

Wielmożny Panie!

Ponieważ po użyciu tylko czterodniowem **syropu z podfosforanu wapna,** nastąpiło w chorobie mojéj znaczne polepszenie i ulżenie przeto chciałbym takowym dalsze leczenia prowadzić. W tym celu upraszam uprzejmie o łaskawe nadesłanie mi jeszcze 4 flaszek Syropu wapiennego za zaliczką pocztową. (536-10-12)

Polecając się pamięci Pańskiej zostaję

z szacunkiem
Paweł Kasznik.

Wir verwahren uns gegen alle Falsificate u. bitten nebige Beschreibung der Flaschen zu beherzigen. Steyrischer KRÄUTER-SAFT für Brustleidende. Preis pr. Flasche 88 kr. Weniger als 2 Flaschen werden nicht versandt.

Znany powszechnie i podług zdania lekarskiego wszechstronnie wypróbowany

STYRYJSKI SOK ZIOŁOWY
dla cierpiących na piersi.

Dostać go można zawsze w świeżem stanie po cenie 80 cent. za flaszkę.

J. Engelhofera Esencya muszkułowa i nerwowa
z aromatycznych ziół alpejskich.

Bezsprzecznie wyśmienity środek przeciw bólom gośćcowym oczu i stawów, przeciw zawrotowi głowy i bólowi krzyżów, osłabieniu nerwów i ciała, a do wzmocnienia organów płciowych za najskuteczniejszy uznany. Cena 1 złr.

STOMATIKON von Dr. Brunn

STOMATICON, Woda do ust
Dra Brunna,
Dentysty kilku c. k. zakładów w Gracu,

uznana wskutek nader licznych doświadczeń za specyficzny środek do zagojenia rozranionych dziąseł, do usuwania cuchnącego oddechu i wstrzymania postępującego pruchnienia zębów.

Cena flakonika 88 centów.

Dr. Krombholz's MAGEN-LIQUEUR (Krombholziana)

LIKIER ŻOŁĄDKOWY
Dra Krombholza.

Likier ten przyrządzony ze wzmacniających roślin, działa szczególnie skutecznie na organa trawiące, a rozgrzewając żołądek wywiera najzbawienniejszy wpływ na zdrowie. Może on być doskonałym towarzyszem na polowaniu przy wycieczkach i w podróży. — Cena flakonu 52 cent.

Powyższych przedmiotów dostać można prawdziwych: w Krakowie jedynie u pp. J. Jahna W. Fenza i w apt. p. J. Trauczyńskiego, — we Lwowie u K. Schubutha przy ulicy Krakowskiéj, u aptekarzy: Zygmunta Ruckera (dawniej Tomanka), Mikolasza i Berlinera.

W Białej u P. Knausa — w Bochni u B. Fadenhachta — w Czerniowcach u T. Zachariasiewicza i Rojańskiego — w Jarosławiu u J. Bajana — w Kołomyi u F. Zachariasiewicza i Schai Hermana — w Rzeszowie u J. Schaittera — w Stanisławowie u A. Tomanka i Spółki — w Tarnopolu u M. Schlifki— w Tarnowie u Wielogórskiego — w Wieliczce u Charskiego — w Zaleszczykach u J. Kodrębskiego i Sp.

RAPORT POCHLEBNY FRANCUSKIEJ AKADEMII MEDYCZNEJ.

QUINA LAROCHE

MEDAL ZŁOTY NAGRODA **16.600** fr.

WYCIĄG z trzech gatunków CHININY.

Potrójny ELIXIR pokrzepiający, posilny i przeciw-gorączkowy, jest najdoskonalszym i najsilniejszym preparatem CHININY przyjemnego smaku, skuteczność jego doświadczoną została w szpitalach przeciw *ogólnemu marnieniu, brakowi apetytu, upośledzonemu trawieniu, w wieku krytycznego przejścia, newralgiach żołądka, wycieńczeniu, trudnemu powrotowi do zdrowia, gorączkom i zimnicom,* które nie ustąpiły przed użyciem chininy.

QUINA LAROCHE z **ZELAZEM** w połączeniu *przeciw niedokrwistości, blednicy, w wieku krytycznego przejścia, słabościom skrofulicznym* i t. d. (68-37-48)

W Paryżu, ulica Drouot 15 et 22. — We Lwowie w aptece P. Mikolasza, — w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego.

Le Messager d'Orient,

journal politique, litteraire et financier paraissant à **Vienne** (Autriche) **depuis le 1er mai** les lundis et les vendredis.

Prix d'abonnement:
pour Vienne, l'Autriche, la Hongrie, le grand duché de Posen et l'Allemagne: un an fl. 15, six mois fl. 8, trois mois fl. 4.
Un numéro à Vienne 15 kreuzer.
„ à l'étranger 40 centimes.

On s'abonne en adressant à l'Administration le montant par un mandat sur la poste au bureau du journal: **Josefsgasse No 1. Josefstadt,** au nom de Mr. *B. Wołowski,* directeur. (1147-13-)

Największy nowo zaopatrzony Magazyn broni
F. J. Demmera w Krakowie
przy głównym Rynku pod l. 51 naprzeciw strażnicy wojskowéj,

poleca Szan. Publiczności szczególnie Broń palną wszelkiego rodzaju, według najnowszych systemów, jakoteż wszelkich przyborów do polowania i szermierki; skład główny wszelkich nabojów niezawodnych p. Eley Brothers z Londynu; jedyny skład słynnych brzytew szwajcarskich Jaques Lecoultra, Parfumeryj i przyborów toaletowych z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych. Portmonetki, pudełka na zapałki, laski, batogi, spicruty, harapy; wielki wybór kufrów i wszelkich artykułów do podróży. — Pałasze dla PP. oficerów piechoty i konnicy, jakoteż wszelkie przybory do umundurowania.

Ceny umiarkowane stałe, mianowicie: Krucice od 1 złr., Rewolwery od 6 złr., Pojedynki od 7 złr., Dubeltówki od 14 złr., Lefauchówki od 29 złr., Lancastrówki 46 złr.

Broń i brzytwy sprzedaje pod największą gwarancyą, broń przyjmuje w zamian i do reparacyi. — Kompletne cenniki na żądanie franco i gratis. (826-20-)

Akademia handlowa w Pradze.

Nowy **rok szkolny** rozpoczyna
1 Października b. r.

Warunkiem przyjęcia jest dowód ukończenia z postępem klasy IV gimnazyalnéj, realnéj, albo w realnem gimnazyum. Uczniowie mają prawo do jednorocznéj ochotniczéj służby wojskowéj, a w razie choroby bezpłatną pomoc w nowym szpitalu handlowym.

Szczegółowych prospektów i innych objaśnień udziela chętnie
w zastępstwie Radcy zarządu:
Karol Arenz,
(1433-5 6) Dyrektor.

C. k. uprz. galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY
wydaje we **Lwowie** i przez
FILIE
w **Krakowie, Czerniowcach** i **Tarnopolu**
od 15 Czerwca 1874 r.
ASYGNACYE KASOWE

5	procentowe płatne w	14	dni po wypowiedzeniu	
5 1/2	„ „ „	45	„ „	„
6	„ „ „	90	„ „	„

Wszystkie Asygnaty kasowe przed 15 Czerwca 1874 w obieg puszczone, będą oprocentowane niezmiennie w myśl ogłoszenia z dnia 14 Lutego 1874 r.

Lwów, dnia 15 Czerwca 1874 r.

Dyrekcya.
(1278-10-)

PENSYONAT HOTELOWY „AUSTRIA" w GRIES pod BOZEN
(w południowym Tyrolu).
Klimatyczne miejsce lecznicze. Rozpoczęcie pory 1go Września b. r.

Położenie słońcu wystawione wolne od wiatru, wygodne przechadzki, prześliczny widok na góry, zimne, ciepłe i natryskowe kąpiele, zakład gazowy i wodociąg, windy, leczenie winogronami, mlekiem, żentycą i kumysem; smaczna kuchnia, ciągła komunikacya z Bozen. Dobre publiczne szkoły, nauczyciele wszelkich fachów, teatr, koncerta. Codzienne odwiedzanie przez lekarza.

Zamówienia na pokoje, mieszkania, pomieszkania z kuchnią przyjmują się w **Wiedniu,** Teinfaltstrasse 8, II. Stock i u (1744-1-12)
Dyrekcyi pensyonatu hotelowego „Austria" w Gries pod Bozen (w Tyrolu).

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jestto *Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkuryuszu).* Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmienia gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece Wiktora Redyka, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów apteczn. pp. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego, — w Brodach w aptekach pp. Kullaka i Franzosa, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Kijowie w składzie materyałów apteczn. braci Marcińczyk. (58-1-22)

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12 u p. Giraud rue de St. Gervais.

Fabryka Powozów
w Krakowie, na Wielopolu pod Nr. 23
S. CZIPEK

poleca gruntownie zbudowane i gustowne **pojazdy** i **wszelkiego rodzaju wozy,** po cenach najprzystępniejszych. — Podejmuje się także wszelkich reparacyj i w najkrótszym czasie je wykonywa. (1583-7-12)

Ogłoszenie licytacyi.

L. 98. (1825-2-3)

W skutek rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego we Lwowie z d. 1 Września r. b. L. 14003, odbędzie się w dniu **25 Września r. b.** w Kancelaryi szpitala św. Łazarza w Krakowie **publiczna licytacya,** przez pisemne oferty, na dzierżawę folwarku w Prądniku Czerwonym, pod Krakowem położonego, własnością Szpitala św. Łazarza będącego, na lat 12 począwszy od dnia 25 Czerwca 1875 r. z budynkami jakie Szpital sam posiada z gruntem w polach ornych morg 235 sążni 589, w łąkach mórg. 10 sążni 334, w pastwiskach morg. 8 sążni 79, w ogrodach morg. 2 sążni 547 i w nieużytkach morg. 1 sążni 1238, czyli w ogóle morg. 257 sążni 1187 z propinacyą i karczmą.

Czynsz dzierżawny roczny w raz z propinacyą, do wywołania, ustanawia się na złr. 3100 w. a. in plus, zaś wadyum do licytacyi w kwocie złr. 500 w. a.

Chęć wydzierżawienia mający w ofertach opieczętowanych na stęplu 50 cent. spisanych, zamieścić winni, literami kwotę czynszu jaką z dzierżawy tej rocznie ofiarują, tudzież iż warunki téj dzierżawy przyjmują bez warunkowo. Wadyum osobno złożyć należy w kwocie złr. 500 w. a. gotówką.

Oferty przyjmowane będą od godziny 10. przed południem, w dniu wyżej oznaczonym, a z uderzeniem 12 godziny, licytacya zamkniętą będzie, i po tym czasie, żadna więcey oferta przyjętą niebędzie.

Warunki téj dzierżawy przejrzeć można w godzinach urzędowych w Zarządzie Szpitala św. Łazarza.

Kraków dnia 7 Września 1874 r.

Z Komitetu Szpitalnego
Szlachtowski.

Towarzystwo wydobywania kali i eksploatowania salin „Kałusz" w Wiedniu, Canovagasse Nr. 5 poleca na nadchodzącą porę zasiewów wyrabiane przez nie

Nawóz z kali i magnezyi
tudzież
Saletrę nawozową

ze zapewnieniem najtańszych cen i bardzo starannego wykonania. Na oferty oblicza się dostawa opłacona do którejkolwiek stacyi kolei żelaznéj, a opisów użycia w każdym czasie otrzymać można.

(1738-3-5)

EAU de MELISSE des CARMES
P. BOYER na ulicy *Taranne, 14, w Paryżu.*

ST JEAN DE LA CROIX — EAU DES CARMES R. TARANNE No 14 — SAINTE THERESE

Woda z rośliny zwanéj miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnéj wystawie w Londynie w r. 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, apopleksyom, sparaliżowaniu, zemdleniom, migrenom, boleści i rżnięciu w żołądku, niestrawności** i t. d.

Skład główny w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha. — w Brodach w aptece p. Kullaka. (966-19-)

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** *22, Boulevard Montmartre.*

PASTYLKI DO TRAWIENIA
wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI.
Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki:

Kontroli skarbowéj francuskiéj

Dostać można w Krakowie w aptece P. J. Trauczyńskiego i u PP. J. Wentzl i S. Feintucha. (397-9-11)

CAŁY SKŁAD TOWARÓW
tylko za 8 złr. 50 c.

składający się z następnych pokupnych i modnych praktycznych rzeczy:

5 gustownych **koszyków ręcznych** z weneсyańskiej słomy plecionych, jedwabiem bogato przystrojonych,
1 gustowny nieprzemakalny **parasol alpakowy,**
1 gustowna wielka **parasolka Angot** dla pań lub panien,
1 bardzo elegancki **kapelusz męski** szary, który sam 2 złr 50 c. kosztuje.
10 pięknych gustownych **ramek na fotografie,**
1 elegancka **laska** okuta w srebro chińskie,
12 par niezniszczonych angielskich **skarpetek dla mężczyzn** na największą nogę,
12 par niezniszczonych wysokich **pończoch dla pań** bardzo pięknych **rumburskich batystowych chusteczek do nosa** z kolorowemi brzegami,
3 rozmaite **krawatki męskie i damskie,**
3 pary eleganckich **rękawiczek.**

Cały ten skład towarów składający się z **7 sztuk** przedmiotów, kosztuje tylko 8 złr. i 50 c. i jest do nabycia u

Antoniego Rixa.
w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 16.
(1234-5-6)

PROSPEKT
NOWEGO WYDANIA PISM
Dra Libelta.
Nakładem księgarni J. K. Żupańskiego w Poznaniu.

Pisma Dr. Libalta, mogące objąć ośmnaście tomów, mniej więcej dwudziestoarkuszow, a ścisłego druku, podpisana księgarnia nakładowa ma zamiar wydać w nowem wydaniu. Niektóre z nich doczekały się już drugiej i trzeciej edycyi, wszakże po największej części wyczerpane są w księgarstwie. Zdaje się więc rzeczą pożądaną wydanie nowe i całkowite.

Rozpoczynamy *pierwszą ich seryą*, mającą obejmować pisma autora filozoficzne w sześciu tomach. A mianowicie zawierać będzie:

Tom I. Krytykę rozumu i przejście do filozofii słowiańskiej.
Tom II. i III. System umnictwa.
Tom IV. i V. Ogólne zasady estetyki.
Tom VI. Piękno natury.

Wszystkie te sześć tomów wyjdą pod ogólną nazwą Filozofii i Krytyki. Tom pierwszy już wyszedł z druku, następne niezwłocznie po sobie wychodzić będą, tak że w pół roku druk wszystkich sześciu tomów ukończonym zostanie. Autor je znacznie powiększył przedsłowiem i licznemi uwagami zaopatrzył. Estetyka mianowicie znacznie przerobioną została. Pod tym względem nowe to wydanie pism filozoficznych Libelta odznacza się świeżością i postępem naukowym. (1843-1-3)

Cena prenumeracyjna dość nisko położona, bo $1\frac{1}{3}$ tal. za tom jeden, czyli ośm talarów za sześć tomów. Późniejsza cena sklepowa wynosić będzie tal. dwa za tom jeden.

Od łaskawego udziału publiczności w prenumerowaniu zależeć będzie nietylko szybkie wydanie pierwszej seryi, już przygotowanej do druku, ale i następnych dwóch seryj, obejmujących pisma autora naukowe, całe jeszcze w jeenę całość nie zebrane i pisma jego pomniejsze, które całkiem już są wyczerpnięte.

Znane imie uczonego autora i jego dar przedstawienia trudnych nawet rzeczy we formie do zrozumienia przystępnej, a pod względem stylu nadobnej i jasnej, zdają się być najlepszem poleceniem kosztownego tego wydawnictwa, które polecam łaskawym względom czytającej publiczności.

Poznań, dnia 15 czerwca 1874 r.
J. K. Żupański.

Na dzieło powyższe przyjmują prenumeratę wszystkie księgarnie: **w Krakowie pp Czech, Friedlein, Jaworski, Krzyżanowski, Nowolecki, i Otremba.**

Tom pierwszy już opuścił prasę.

NAKŁADEM KSIĘGARNI
Składu i wypożyczalni nut
A. Nowoleckiego w Krakowie

niedługo rozpocznie się druk 6-tomowego dzieła, opracowanego przez *X J. Szpaderskiego* b. profesora b. akademii rzymsko-katolickiéj w Warszawie:

I. **Homilie** i nauki parafialne w 3 tomach.
II. **Kazania** o tajemnicach religii ku czci N. M. Panny, Świętych pańskich i przygodne, oraz nauki o Męce Pańskiéj, mowy pogrzebowe itd. w 3 tomach.

Bliższe objaśnienia i warunki podane zostaną w prospekcie, który wkrótce rozesłanym zostanie prenumeratorom „Czasu" i „Przeglądu Lwowskiego." (1647-2-2)

Jednocześnie z powyższym dziełem rozpoczętym zostanie druk **„Czytelni Ludowéj"** pod redakcyą *Wł. L. Anczyca.*

Księgarnia, Skład i Wypożyczalnia nut
A. Nowoleckiego w Krakowie

wydała broszurę pod tytułem:

Próba
napisana przez *M. Michniewicza.*
Cena 60 c.

Powyższa Księgarnia otrzymała **na skład główny** broszurę pod tytułem:

Pochwała Jana Henryka Dąbrowskiego
z polecenia Towarzystwa Przyjaciół Nauk Warszawskiego
napisał *Kajetan Koźmian.*

W przypisku zaś wydawca St. Koźmian podaje: „Że pochwała ta Dąbrowskiego należy do niewydanych dzieł Kajetana Koźmiana i jest częścią pozostałych jeszcze po moim dziadku i po moim ojcu papierów które stopniowo zamierzam drukować, a których znaczniejsza część ukaże się w *Przeglądzie Polskim.*" (1648-2-2)

Broszura ta odbita tylko w stu kilkunastu egzemplarzach i dlatego też **cena jéj oznaczoną została na 1 złr. w. a.**

Ogłoszenie.

L. 1506. (1816-3-3)

W dniu **1 Października r. b.** rozpoczyna się **tegoroczny kurs c. k. szkoły górniczej w Wieliczce,** mający na celu kształcenie robotników na dozorców kopalń.

O przyjęcie do pierwszego kursu mogą się tylko tacy ubiegać, którzy 18 lat wieku liczą, najmniej 4 klasy szkoły głównej ukończyli, i którzy się praktyką przy kopalni wykazać mogą.

Podania przeto mają być zaopatrzone metryką, zaświadczeniem szkolnem i zaświadczeniem z odbytej praktyki górniczéj i adresowane do c. k. zarządu salinarnego w Wieliczce.

Wieliczka dnia 3 Września 1874 r.

Od Administracyi
„PRZEGLĄDU POLSKIEGO."

Uprasza się najuprzejmiéj tych PP. Abonentów, którym prenumerata na „Przegląd Polski" z Wrześniowym zeszytem b. r. ustała, aby takową wcześnie odnowić raczyli, gdyż dla uszczędzenia kosztów, nakład ściśle do ilości prenumeratorów zastosować musimy. (1842-1-6)

Wyjaśnienie.

Podziękowanie umieszczone dnia 12 b. m. panu Ferd. Bittmarowi, Chrystyanowi itd., nie pochodzi od p. J. Louis, lecz ze strony jego rywala p. J. Leo. (1895)

Podziękowanie.

Rzadko w życiu człowieka zdarza się sposobność tak doniosła, któraby obok wdzięczności dla rodziców, nauczycieli i dobrodziejów pozwalała zapisać w sercu i pamięci jakieś poświęcenie dla nas okazane. Niebezpieczna choroba 15-letniego syna mego, która go zdala od rodzicielskiego domu nawiedziła, a którą **Dr. Zduń** bawiący podówczas w Krynicy z prawdziwem poświęceniem i głęboką znajomością sztuki lekarskiej usunął i prawie umierającego do życia przywrócił, podaje mi taką sposobność do objawienia dla szlachetnego męża, téj dozgonnej wdzięczności, która tak silnem w sercu mojem odzywa się uczuciem że niepodobna mi jéj w obec ogółu pominąć milczeniem. Oby Bóg każdemu w podobnem nieszczęściu zesłał takiego zbawcę i w strapieniu pocieszyciela, jakiego ja znalazłem w zacnym **Doktorze Zduniu** po oddaniu mi ocalonego i do zupełnego zdrowia przywróconego dziecka.

(1896) **Łukasz Falkiewicz.**

Lekcye języka francuskiego
udziela pojedynczo lub zbiorowo
St. Kossakowska
za umiarkowaną cenę.
Ulica Jagiellońska Nr. 304 w domu W. Bochenka na II. piętrze, w mieszkaniu PP. Dąbrowskich.
Tamże lekcye muzyki. (1894-1-3)

Realnośc w Chodenicach,

przy stacyi kolei żelaznej i miasta Bochni, składająca się z 24 morgów ziemi ornej i łąk, budynków gospodarczych w dobrym stanie— jest zwolnej ręki **do sprzedania** lub też **do wydzierżawienia.**— Bliższa wiadomość u właściciela na poczcie w **Brzesku.** (1868 2-3)

HAASENSTEIN & VOGLER
Annoncen-Expedition
Wien, Prag, Pest etc.

ältestes und grösstes Geschäft dieser Branche mit zahlreichen Filialen und Agenturen in Deutschland, Oesterreich, der Schweiz und dem übrigen Auslande, **alleinige Agentur** der grosen Pariser Journale für Deutschland, Oesterreich und Schweiz, **Pächter** vieler in- und ausländischer Zeitungen
befördert täglich
Annoncen in alle Zeitungen und sonstigen Publikations-Organe der Welt zu den Tarifpreisen derselben, ertheilt Rath über zweckmässiges Inseriren, Kostenvoranschläge und versendet Zeitungs-Verzeichnisse gratis und franco.

Pierwszy nowo urządzony **skład pościeli własnego wyrobu**
IGNACEGO RAJALA z WIEDNIA
w Rynku gł pod l 51 naprzeciw strażnicy wojskowéj w **Krakowie**

poleca Szanownéj Publiczności swój doborowo zaopatrzony skład **łóżek żelaznych** w najlepszym gatunku i najpiękniejszym kształcie. które z powodu łatwego rozłożenia, ustawienia i przenoszenia bardzo są polecenia godne. Następnie gotowe **kołdry** jedwabne, z wełnianego atłasu całkiem jedwabne, tybetowe czerwone i perkalowe w rozmaitych i trwałych kolorach, które zrobione są wedle najnowszego sposobu, a nawet nagrodą odznaczone zostały, gdyż nie są wykonane klejoną watą, lecz surową bawełną. **Materace** w jednéj sztuce, jakoteż w 3ch częściach z najczyściejszego delikatnego włósia końskiego, włósia średniego i trawy morskiéj, następnie **poduszki** pod głowę i na podróż, poduszki gutaperkowe napełniane powietrzem. (1844-1-)

Wykonywa prócz tego **wkłady do łóżek** z żelaznych sprężyn, które używane są zamiast sienników pod materace, przezco można łatwo wygubić tak niemiłe robactwo. Wkłady te z powodu miękkości i dobroci szczególniéj polecam. Zupełnie nowo przyrządzane **kosze dla dzieci i kołyski,** które jaknajpiękniéj ustrojone być mogą, tudzież **okrycia** na łóżka, **prześcieradła, poszewki i poduszki** z pierza, zupełne urządzenia do łóżek, bardzo elegancko i nadzwyczaj tanio. Niemniéj kołdry do przykrycia wraz z należącemi poszewkami.

Zamówienia na nowe rzeczy, tudzież przerobienia kołder, materaców, wkładów, poduszek i t. d. wykonane będą ściśle wedle miary najpunktualniéj i bardzo tanio. Ręcząc za bardzo dobre i szybkie wykonanie, upraszam o liczne zamówienia, które także z prowincyi przyjmuję, przyrzekając dobre i staranne opakowanie.

Ignacy Rajal.

Do magazynów
Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu
W KRAKOWIE
nadszedł z Banatu transport
orygin. czerwonéj banatki.

Zgłoszenia listowne lub ustne przyjmuje Wydział Komisowy tegoż Banku. (1701-6-)

Fałszowane Apollo-świece.

Jesteśmy zniewoleni, podać **karygodne środki, któremi posługuje się zagraniczna konkurencya na szkodę ojczystego przemyslu.**

W drukarni pana A. Dorfmeistra w miejscu, gdzie drukują się etykiety do opakowania naszych Apollo-świec, przychodził temi dniami po kilka razy pewien mężczyzna, który jakoby dla fabryki świéc stearynowych w Amsterdamie żądał otrzymać za dobrą zapłatę 100.000 sztuk **naszego oryginalnego opakowania do świéc z naszemi etykietami,** na których wydrukowana jest **nasza firma i marka fabryczna,** tudzież względem fałszowania naszych etykiet na odwrotnej stronie opakowania ostrzeżenie w 12 językach. Pan Dorfmeister oczywiście **nie oświadczył** się zatem, **aby dać się przekupić do podobnego oszustwa.**

Nie myślimy wdawać się tu w krytykowanie wyrobu konkurenta; jeżeli jednak jest ktoś tak bezczelnym, jak to się często zdarza, że sprzedaje złe, częścią **z obcemi przymieszkami połączone świéce, opatrzone naszą marką ochronną i naszą firmą jako nasze w całym świecie słynne Apollo-świéce,** natedy jesteśmy zmuszeni, takie karygodne podstępne postępowanie podać ogólnemu osądzeniu, aby tym sposobem naszą sławę ochronić.

Uczciwy konkurent, który wyrabia bardzo dobry towar, nie będzie się obawiać sprzedaży swych wyrobów pod swoją firmą.

W kantorze w Wiedniu, Zieglergasse im Apollo-Saale, może każdy przejrzeć częściowo lub całkiem fałszowane etykiety naszych Apollo-świec, a mianowicie: od kilku nam znanych **holenderskich fabryk,** od **kilku fabryk w Niemczech,** gdzie dotyczący fałszerze poczęści są nam znani, również nadesłane nam z **Rosyi Włoch i Księstw Naddunajskich** fałszowane etykiety, których wydawcy są nam nieznani.

Wiedeń, 1. Września 1874 r.

C. k. nadworne i uprzywilejowane
Fabryki Apollo-świec i mydła pierwszego austr. Stowarz. cechowego mydlarzy.

(1759-1-3) *Dyrekcya.*

Największa Europejska, Najpierwsza Austryacka **Fabryka Kas F. Wertheima i Sp. w Wiedniu.**

PATENT

WERTHEIM & Co WIEN

Wyłączny Skład
Kas z téj Fabryki,
która za zupełne bezpieczeństwo takowych od ognia i od włamania ręczy,
utrzymuje
na Kraków i Galicyę zachodnią
M. DWORSKI
w Krakowie,
Rynek główny L. 14.
(1640-4-)

L. Zieleniewski w Krakowie

Zakład budowy parowych i wodnych *młynów, tartaków, kościarni, olearni, gorzelni z najnowszemi aparatami.*— Fabryka wszelkich doświadczonych *machin i narzędzi rolniczych,* — *Odlewarnia,* — oraz

Wielkie Magazyny angielskich, francuskich, niemieckich, czeskich machin.

Wyłączna reprezentacya i **SKŁAD** *najlepszych na całym świecie*

lokomobil i młocarń parowych

z fabryki
MARSHALL w GAINSBOROUGH.

Fabryka ta otrzymała i w tym roku *w Bremie pierwszy złoty medal.*

Młocarnie *ręczne i przewoźne* z fabryk praskich. — *Sortowniki* francuskie Higueta. — *Młynki* saskie, ang. Corbet Pegl.— *Łuskacze* (Schnälmaschinen) Puhlmanna. — **Kopaczki** do ziemniaków dawne i nowe. — *Nowe* pługi *do głębokiéj orki* L. Z. i Horskiego. — *Nowe* siewniki do kukurudzy. — Przyrządy *do karczowania.* — Wszelkie przyrządy *wiertnicze* ręczne i parowe.— Maszynki do czyszczenia butelek itd. itd.

MAGAZYNY: 1) przy ulicy Ś. Scholastyki (oraz fabryka), — 2) *nowy* przy ulicy Krowoderskiéj (oraz 2 odlewarnie), — 3) nowy na Podwalu obok składów węgla od 15 Lipca (gdzie *był* dawniéj Mackean).

Plany, kosztorysy, cenniki na żądanie zadarmo. — *Kredyt* za umową. (1269-20-30)

Nakładem
Wydawnictwa dzieł katolickich
Dra Władysł. Miłkowskiego
w Krakowie Rynek Nr. 30
róg ulicy Sławkowskiéj,
wyszło świeżo znakomite dzieło:
Dra Alberta Stoeckla,
profesora zwyczajnego filozofii na akademii w Eichsztecie,
pod napisem:
„LOGIKA"

Cena egzemplarza (str. X. i 207 w 8-ce) wynosi 2 złr. w. a.

Nadsyłający z prowincyi kwotę 2 złr. w. a. wprost pod adresem Wydawnictwa, otrzymają *Logikę* odwrotną pocztą *franco.* (1314-2-3)

Obwieszczenie

Stowarzyszenie Nauczycielek w Krakowie

ma zaszczyt zawiadomić niniejszem Szanowną Publiczność, a mianowicie: Rodziców, Opiekunów, Przełożonych zakładów naukowych prywatnych i Osoby pracujące w zawodzie nauczycielskim, że w myśl art. II. statutu tegoż Stowarzyszenia zatwierdzonego reskryptem Wys. c. k. Namiestnictwa we Lwowie z d. 8 Czerwca 1873 l. 26730 otwiera z dniem 1 Sierpnia b. r. specyalne **Biuro umieszczeń** dla Nauczycieli Nauczycielek prywatnych i Bon, pod dyrekcyą Wnéj *Heleny Nowoleckiéj,* będącéj członkiem Wydziału tego Stowarzyszenia.

Pomienione Biuro znajdować się będzie w Krakowie przy ul. Ś. Anny róg ul. Jagielońskiéj pod l. 199 na I. piętrze.

Kraków dnia 24go Czerwca 1874 r.

K. Krynicka, Przełożona. *H. Nowolecka,* Dyrektorka.
M. Holska, Sekretarka.

(1264-8-9)

Potrzebny jest do fabryki machin, w Królestwie polskiem istniejącej

Naczelny inżynier.

Fabryka ta posiada gisernię żelaza, kotlarnię żelazną i znaczne warsztaty kowalskie wyrabia machiny rolnicze, machiny parowe, młyny, tartaki, olejarnie, browary, gorzelnie, machiny dla cukrowni i. t. p.

Reflektanci zechcą nadesłać opisy życia swego wraz z kopijami świadectw i żądaniem do Redaktora gazety Handlowej w Warszawie. (1751-2-3)

Ważne
dla Rodziców i Opiekunów.

Urządziwszy stosowny i obszerny lokal, zawiadamia się Szanownych Rodziców i Opiekunów, że przyjmuję od wakacyj t. j. od 1go Września r. b. **na stół i mieszkanie uczniów** uczęszczających do szkół publicznych, zapewniając jak najściślejszy dozór i staranną opiekę rodzicielską.— Uprasza się o łaskawe zgłoszenia. W Krakowie przy ulicy **S. Anny** pod **Nr. 192/304** IIgie piętro, obok Uniwersytetu. (1623-10-12)

Nie potrzeba więcéj farb stopniowanych PRZECIW SIWIZNIE.

ORIZALINE Dra James Smithson.

Przywraca włosom na głowie i na brodzie kolor naturalny jakiéj bądź barwy.

207 rue St. HONORE. PARIS

Do téj farby niepotrzeba myć głowy ani przed ani po operacyi sposób użycia bardzo prosty, skutek niezawodny, nie plami ciała i nieszkodzi nigdy zdrowiu. Pudełko 6 fr. W Krakowie w aptece J. Trauczyńskiego

(1-26 5-)

Winogrona

węgierskie, włoskie i wiedeńskie kuracyjne, jako już dostatecznie słodkie, — jak również **różne Owoce zagraniczne** otrzymuje podpisany handel codziennie w świeżych przesyłkach. Zamiejscowe zamówienia natychmiast uskutecznione będą. (1826 2-6)

Edward Fuchs w Krakowie.

Wobec powszechnych skarg na śniedź w tegorocznych zbiorach pszenicy — powierzoną została Agencyi dla Rolników **do sprzedaży** na **siew pszenica bez sniedzi, sandomierka w czerwonéj plewie, korzec 172 funt. w. po 11 złr. loco Kraków.** (1832-3-4)

Agencya dla Rolników
S. Mikuckiego
w Krakowie pod Nr. 28.

Clayton & Shuttleworth
w Krakowie, *Rynek Nr. 28*
polecają PP. Rolnikom

Siewniki rzędowe,
Siewniki szerokorzutne,
Pernoletta cylindry do czyszczenia zboża z kąkolu, wyki, owsa,
Młynki systemu Hornsby do czyszczenia zboża. (1829 2-4)

CLAYTON & SHUTTLEWORTH.
Pełnomocnik **S. Mikucki**
Agencya dla Rolników
w Krakowie, Rynek Nr. 28.

Zamówienia na **dorodną**
oryginalną pszenicę
frankensteinską do siewu
przyjmuje (1839-3-3)
Agencya dla Rolników
S. Mikuckiego
w Krakowie, Rynek Nr. 28.

Do głównego składu
nadszedł świeży transport prawdziwego angielskiego
CEMENTU PORTLAND
i sprzedaje takowy po cenie fabrycznéj.
H. Fritsch,
(720-14-) **mały Rynek.**

NAUCZYCIEL

kawaler w średnim wieku, który całe życie swoje li tylko zawodowi nauczycielskiemu poświęcał się, który bawił w wielu znacznych obywatelskich domach na wsi, a nakoniec, który udzielając nauki szkół normalnych, języka francuskiego i muzyki na fortepianie, tak własnem zachowaniem się, jakoteż gruntownem nauczaniem i stosownem traktowaniem dzieci, rodziców zupełnie zadawalniał i zwykle gorliwością swoją przewyższał oczekiwania tychże i umówioną skromną płacą; życzy sobie przy jednem lub dwojga dzieciach w godnym obywatelskim domu być umieszczonym. Najmiléj byłoby mu zaś uzyskać posadę w zachodniéj Galicyi.— Bliższa wiadomość pod adresem **P. G.** w Krakowskim hotelu w **Tarnowie.** (1856-3-3)

H. Hoffmann-Majeranowska
ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z dniem 15 Września b. r. otwiera w Krakowie
Szkołę śpiewu,
w któréj udzielane będą lekcye śpiewu pojedynczo i zbiorowo.

Bliższa wiadomość przy ulicy Krupniczéj pod l. 18. (1886-2-2)

Podpisani mają zaszczyt zawiadomić niniejszem P. T. Publiczność, że skład FORTEPIANÓW z swéj fabryki, powierzyli w Krakowie wyłącznie p. **Franciszko i Hollmanowi,** nauczycielowi muzyki. (Rynek Główny, dom „Krzysztofory").

Wiedeń dnia 19 Sierpnia 1874 r.

J. M. Schweighofera Synowie
c. k. nadworni fabrykanci fortepianów.
(1685-5-6)

Przy ulicy Łobzowskiéj

jest do wydzierżawienia na lat kilka ogród owocowy i warzywny objętości dwóch morgów, pod bardzo przystępnemi warunkami. Bliższa wiadomość w handlu J. Wentzla w Rynku pod obrazem.
(1831-3-6)

Circus Sidoli.

Dziś wielkie przedstawienie
Początek o godz. wpół do 8 wieczór.
W Niedzielę i święta bywają 2 przedstawienia.

Otwarcie kasy o godz. 4éj, a na drugie przedstawienie o godz $7\frac{1}{2}$ wieczór.

Teodor Sidoli
(1638-26-) Dyrektor.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*
Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*